Nr. 191. Łódź, Niedziela, 15 Lipca 1917 r. Rok II.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.



# Zmiana kanclerza Rzeszy Niemieckiej.

## Bethmann Hollweg ustąpił z zajmowanych stanowisk.

## Nowym kanclerzem Rzeszy i prezesem ministrów pruskich mianowany dr. Jerzy Michaelis.

**Berlin 14 lipca. (WAT).** Biuro Wolfa donosi:

**Jak słychać, podana przez kanclerza Rzeszy v. Bethmanna Hollwega prośba o zwolnienie go z zajmowanych stanowisk została przyjęta.**

**Następcą jego mianowany dotychczasowy podsekretarz stanu w pruskiem ministerjum finansów i komisarz stanu do spraw aprowizacji, D-r Michaelis.**

### Ustąpienie Bethmanna-Hollwega.

Piąty z kolei kanclerz Rzeszy ustąpił. Dr. Theobald v. Bethmann-Hollweg, urodził się dnia 29 listopada 1856 roku, liczy więc obecnie 61 rok życia. Studja odbywał w Strasburgu, Lipsku i Berlinie. Służbę administracyjną rozpoczął w roku 1882, w roku 1886 zajmował miejsce landrata, w roku następnym mianowany został asesorem w Poczdamie. W roku 1899 zajął stanowisko prezesa regencji bydgoskiej, po Tiedemannie, a w końcu tegoż roku został nadprezydentem prowincji brandenburskiej. W roku 1890 wybrany został na posła do parlamentu i należał do stronnictwa wolno konserwatywnego. Wkrótce powołano go do pruskiego ministerjum spraw zagranicznych na miejsce Hammersteina, a w dwa lata później zajął urząd sekretarza stanu spraw wewnętrznych po hr. Posadowskym oraz stanowisko wiceprezydenta ministerjum Rzeszy. Na tem stanowisku Bethmann - Hollweg był czynnym współpracownikiem ówczesnego kanclerza, ks. Bülowa, uprawiając politykę bloku konserwatywno-liberalnego.

Wkrótce rozpadł się ten blok, ks. Bülow ustąpił i wówczas (w roku 1909) Bethmann-Hollweg mianowany został kanclerzem Rzeszy. Nominację Bethmanna - Hollwega na stanowisko kierującego męża stanu sfery konserwatywne przyjęły z nieufnością i podejrzewały nowego kanclerza o skłonności liberalne. Prasa niemiecka nie wróżyła Bethmannowi-Hollwegowi długiego kanclerstwa, uważając je za przejściowe. Zdaniem opinji kół parlamentarnych Bethmann-Hollweg przygotować miał miejsce jakiemuś nieznanemu mężowi zaufania cesarza. Inne wersje głosiły, że ks. Bülow powróci po pewnej przerwie do władzy.

Wszystkie te pogłoski okazały się jednak zupełnie nieuzasadnionemi, gdyż Bethmann-Hollweg do chwili obecnej sprawował swój urząd.

A trzeba przyznać, iż przez czas urzędowania, v. Bethmann-Hollweg musiał pokonywać tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej wielkie trudności.

W ciągu ośmiu lat dotychczasowych rządów Bethmanna - Hollwega uchwalono w parlamencie i w sejmie pruskim wiele praw o doniosłem znaczeniu, zawarto wiele traktatów z państwami ościennemi, które to traktaty upadły z chwilą wybuchu wojny światowej. Bethmannowi - Hollwegowi powiodło się kilkakrotnie zażegnać grożącą Rzeszy wojnę, lecz tej ostatniej największej nie udało mu się odwrócić. Nie sądzonem mu było uczestniczyć w rokowaniach pokojowych. Ustępuje w chwili, gdy krwawy bój trwa jeszcze na wszystkich frontach.

Po objęciu urzędu kanclerza Rzeszy, Bethmann - Hollweg oświadczył się przeciwko demokratyzacji państwowości. Nie przewidywał on wówczas, iż w krótkim stosunkowo czasie będzie musiało nastąpić zdemokratyzowanie rządu niemieckiego i zestanie się ono powodem jego ustąpienia.

Z pośród najważniejszych ustaw prawnych jakie wprowadzone zostały w życie w Rzeszy niemieckiej podczas dotychczasowego urzędowania Bethmanna - Hollwega zanotować należy: Ustawę konstytucyjną dla Alzacji i Lotaryngji. Parlament nie chciał uchwalić projektu ustawy, powołując się na nieprzychylność dla Niemiec ludności alzacko - lotaryńskiej. Bethmannowi - Hollwegowi powiodło się jednak zwalczyć opór parlamentu. Oświadczył on, iż Alzację i Lotaryngję uda się przywiązać do Niemiec tylko za pomocą ustępstw, uchwalenia konstytucji, utworzenia sejmu, przy jednoczesnem zwalczaniu burzycieli. W danym wypadku trzymał się on zasady, iż drogą ustępstw wytrąca się broń z ręki wroga.

Następnie zanotować należy wprowadzenie w użycie praw, ograniczających swobody polaków, z których najważniejsze: prawo o wywłaszczeniu, o ograniczeniu stowarzyszeń i prasy, o kolonizacji, zakaz nauczania i używania języka polskiego, wreszcie ustawa parcelacyjna, która z powodu wojny nie została wprowadzoną w życie.

Poważne trudności pokonywać musiał Bethmann-Holweg w polityce zagranicznej Rzeszy. Na okres jego kanclerstwa przypadły właśnie najcięższe czasy. Przewidywał on niebezpieczeństwo i w znacznej mierze przyczynił się do tego, że dzisiaj Niemcy mogą prowadzić zwycięską wojnę. Bethmann-Hollweg już w marcu 1911 roku występował w parlamencie kategorycznie przeciwko projektowi ograniczenia zbrojeń, motywując wystąpienie swoje tem, iż państwa ościenne nie mogą zagwarantować, że zaprzestaną powiększać swe siły zbrojne. Powtórnie, w sprawie powiększenia kredytu na armję i flotę wystąpił ustępujący kanclerz w roku 1913.

Wroku 1911-ym, a więc w trzecim roku urzędowania Bethmanna-Hollwega stanęła na porządku dziennym sprawa marokańska, która poważnie zagrażała pokojowi. Drogą ustępstw terytorjalnych w Afryce zdołano ją w ostatniej chwili pomyślnie załatwić. Potem przyszło niemniej groźne przesilenie bałkańskie, które również załagodzono dzięki stanowisku Niemiec; wreszcie nadszedł rok 1914, a z nim wybuch wojny powszechnej, której pomimo wielkich usiłowań, nie zdołano zażegnać.

Następstwem wybuchu wojny było zerwanie rozmaitych traktatów. Tak więc Włochy wystąpiły z trójprzymierza, zrywając wiążący je przeszło 30-letni traktat. Wzmocniły się natomiast siły niemieckie — Turcją i Bulgarją, które zawarły z Niemcami traktaty przymierza.

O trudnościach, jakie Bethmann - Hollweg musiał pokonywać już w czasie wojny, w tej chwili nie czas wspominać.

W pierwszej swej mowie, wypowiedzianej w parlamencie zaraz po wybuchu wojny, v. Bethmann - Hollweg oświadczył, iż Niemcy stanęły do walki obronnej i że będą walczyć o owoce niemieckiej pracy pokojowej, o spadek przeszłości i o przyszłość.

Odpowiadając na interpelację pokojową w roku 1915, Bethmann - Hollweg oświadczył, iż Niemcy zawrą pokój wówczas, kiedy zabezpieczą swe granice na wschodzie i zachodzie. W dalszym ciągu nadmienił on, iż Niemcy nie prowadzą wojny zaborczej i w celu uciskania podbitych narodów, lecz tylko w celu obrony własnego życia i wolności, czyli wojnę obronną o przyszłość Niemiec.

Rewolucja rosyjska nie pozostała bez wpływu na stronnictwa niemieckie. Poczęły się one domagać stanowczo sparlamentaryzowania rządu i postawienia jasno kwestji i celów wojennych, czego kanclerz stale unikał.

Większość parlamentu Rzeszy oświadczyła się przeciwko Bethmannowi - Hollwegowi, wobec czego musiał on ostatecznie zdecydować się na opuszczenie swego stanowiska.

### Nowy kanclerz Rzeszy niemieckiej.

Dr. Jerzy Michaelis urodził się w roku 1857 w Haynau, a w roku 1879 wstąpił do służby państwowej w Prusach. Przez krótki czas był asesorem sądowym, poczem udał się w roku 1885 do Tokjo w charakterze docenta szkoły nauk prawno - państwowych. W r. 1889 powrócił do służby państwowej.

Po krótkim pobycie na stanowisku prokuratora w Pile, przeszedł w r. 1892 do ogólnej administracji państwowej, był prezesem rejencji w Trewirze i Arnsbergu, następnie zastępcą prezesa rejencji w Lignicy, a w r. 1902 zajął stanowisko głównego prezesa rejencji wrocławskiej. Stamtąd powołany został na podsekretarza stanu w ministerjum finansów.

W początku wojny, kiedy niezbędnem stało się uregulowanie sprawy aprowizacji, Michaelis stanął na czele państwowego urzędu zbożowego, a w lutym r. b. mianowany był komisarzem stanu do spraw aprowizacji.

Popularność zdobył sobie dzięki pełnej temperamentu mowie, wygłoszonej w marcu r. b.

Dr. Michaelis jest pierwszym mieszczańskim kanclerzem Rzeszy niemieckiej.

### Wobec zmiany kanclerza.

**Berlin, 14 lipca.**

(Telegram W. A. T.).

„Voss. Ztg." notuje obiegającą wczoraj w kołach parlamentarnych pogłoskę o rzekomym zamiarze rządu zniesienia w pewnych okolicznościach unji personalnej stanowiska kanclerskiego i stanowiska pruskiego prezesa ministrów. Jako przyszły prezes ministrów pruskich wymieniony jest v. Löbel.

„Berliner Tageblatt" wywodzi w dalszym ciągu: kanclerz Rzeszy, który nastąpi po Bethmannie - Hollwegu, musi zarówno swą osobą jak natychmiastowemi czynami dać rękojmię zdecydowanego przystąpienia do przygotowań w sprawie pokoju na zasadzie porozumienia, a zarówno nadania przedstawicielstwu narodu pełnych praw do odpowiedzialnych współrządów i kontroli.

Tenże dziennik donosi, że centrum postanowiło wczoraj, wszystkiemi głosami przeciwko dwum, stanąć na gruncie planowanej deklaracji pokojowej, chociażby nawet narodowi liberali trzymali się na uboczu.

Nawet minister wojny v. Stein — jak donosi „Germanja" — poszedł podobno za przykładem większości pruskich ministrów i podał prośbę o dymisję. Organ centrum wyraża o tem pogląd następujący: przyczyny tego postępowania ministrów nie należy bynajmniej dopatrywać się w ich stanowisku wobec pruskiego prawa wyborczego, lecz jest ono uwarunkowane postawą kanclerza w czasie całego przesilenia obecnego.

## Przed zmianą kanclerza.

Berlin, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger“ oświadcza m. in.: Nie można w danej chwili powiedzieć, kiedy nastąpi formalne podanie do wiadomości ogółu ustąpienie Bethmanna - Hollwega, co według dawnej tradycji powinno nastąpić jednocześnie z mianowaniem następcy. Decyzje osobisto - polityczne, jakie obecnie będą powzięte, mają tak doniosłe znaczenie, że nie da się to załatwić w ciągu godzin. Naród niemiecki będzie wdzięczny cesarzowi, że chce decyzję tę powziąć z całym spokojem i po najdokładniejszem zbadaniu. Znaczenie decyzji cesarskiej staje się tem jaśniejsze, że — jakbyśmy chcieli dodać — ustąpieniu pana Bethmanna-Hollwega towarzyszyć będą szerokie zmiany na kierowniczych stanowiskach w państwie i w Prusach.

Jak pisze „Vorwärts“, socjal-demokracja niemiecka gotowa jest oddać wszystkie swe siły w celu wspólnej z silnym rządem budowy wewnętrznej państwa do najwyższych granic wolności, oraz przyczynić się do sprowadzenia trwałego pokoju powszechnego.

„Berliner Tageblatt“ informuje o odbytych wczoraj naradach przywódców stronnictw parlamentarnych z gen.-feldmarszałkiem v. Hindenburgiem i gen. Ludendorffem. W naradach tych nie dotykano wcale kwestji zmiany na stanowisku kanclerza, a więc również i kwestji jego następcy. **Hindenburg i Ludendorff życzyli sobie tylko porozumieć się z przywódcami partyj w sprawie rezolucji pokojowej.** Przedstawili oni posłom sytuację wojenną i wskazali na zupełnie nie osłabioną siłę bojową armji i nader pomyślny stan rzeczy. Większą część rozmów prowadził Ludendorff i o ile wyrażane były życzenia, odbyło się to w formie najbardziej życzliwej i ugrzecznionej. O godz. 7 wieczorem, kiedy narady ukończyły się już, przywódcy partyj przybyli do gmachu parlamentu. Tam odbyły się konferencje stronnictw, a następnie konferencja t. zw. komisji zjednoczenia.

### Wśród konserwatystów.

Berlin, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Komisja główna stronnictw konserwatywnych zbierze się w przyszłym tygodniu w Berlinie dla omówienia następstw obecnej sytuacji.

### Przeciw parlamentaryzacji.

Berlin, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Jak donosi „Germania“, w przyszłym tygodniu odbędzie się prawdopodobnie we Frankfurcie n/M. posiedzenie komisji państwowej centrowców, celem omówienia sytuacji politycznej. Do zwołania tego posiedzenia, według „Münchener Neuesten Nachrichten“ przyczynił się poseł bawarski Held, który jest stanowczym przeciwnikiem parlamentaryzacji. Również „Kölnische Volkszing.“ energicznie doradza powstrzymanie się na drodze ustępstw wobec dążeń lewicy. Należy się porozumieć do co przyjęcia obecnie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego, następnie jednak zrzec się wprowadzenia formalnego systemu parlamentarnego i pozostawić nienaruszonem dotychczasowe silne stanowisko Korony, oraz nie ograniczać jej co do wyboru mężów, których chce obdarzyć swem zaufaniem w celu wykonania swych intencyj.

### Wybuch okrętu.

Amsterdam, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Z Londynu donoszą: w nocy na 9-ty lipca, stojący na kotwicy wielki okręt linjowy „Vanguard“ wyleciał w powietrze i natychmiast zatonął. Urzędowe doniesienie Biura Reutera podaje za przyczynę tego wypadku eksplozję. Uratowano tylko dwóch marynarzy i jednego oficera. Ten ostatni zresztą umarł. 95 ludzi z załogi w chwili wybuchu znajdowało się poza okrętem. Wdrożono śledztwo.

Następna depesza informuje, że z całej załogi „Vanguarda“ pozostało przy życiu 97 oficerów i marynarzy, którzy w chwili eksplozji znajdowali się na lądzie.

### Izba poselska grecka.

Genewa, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Donoszą tutaj z Aten:

Rząd grecki przedłożył do decyzji królewskiej rozkaz o zwołaniu wybranej 31-go maja 1915 r. Izby poselskiej.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 14 lipca:

### Zachodni teren walk.

**Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.**

Na wybrzeżu, około wieczora rozpoczęto silny ogień na nowe nasze pozycje. W nocy pod Lombacide ataki angielskie złamały się krwawo w naszym ogniu.

Rówież na wschód i południowy wschód od Ypres, jak również w pojedyńczych odcinkach Artois ożywiony ogień artyleryjski.

W walkach na przedpolach na północny zachód od St. Quentin wzięliśmy pewną liczbę anglików i francuzów do niewoli.

**Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.**

Między Verdun i Rheims spotęgowała się walka ogniowa. W zachodniej Szampanji i na lewym brzegu Mozy walka artyleryjska trwała do późnej nocy. Natarcia wywiadowcze francuzów w wielu miejscach odparto.

Na południe od Bois Soulaiz, na północ od Rheims wojska nasze zawładnęły częścią francuskich okopów, utrzymując się w niej mimo licznych kontrataków.

Na południowym zachodzie od St. Py ogień nasz udaremnił przygotowywujące się natarcie nieprzyjaciela.

W lesie Arancourt wywiadowcy nasi uprowadzili jeńców.

**Grupa wojsk ks. Albrechta.**

Na równinie Lotaryńskiej artylerje były więcej czynne nie zazwyczaj.

Na zachodnim stoku Wogezów minęło pomyślnie kilka wywiadów.

* * *

Podczas wczorajszych walk w powietrzu oraz za pomocą ognia obronnego strącono 21 latawców nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi.

### Wschodni teren walk.

**Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.**

Pod Dynaburgiem i Smorgoniami trwa ożywiona działalność bojowa.

W Galicji wschodniej tylko w odcinku Brzeżan ogień był ożywiony. Silny deszcz wpłynął również na południe od Dniestru na akcję bojową; doszło tam tylko do stare lokalnych na południu od Kałusza.

Na frontach pozostałych armij i na

### froncie macedońskim

sytuacja pozostaje bez zmiany.

Pierwszy generał - kwatermistrz
Ludendorff.

### Dla Polski tylko autonomja.

Sztokholm, 13 lipca.

„Dziennik Petrogradzki“ donosi:

P. Guczkow zorganizował w Moskwie **partję republikańsko - liberalną.**

Hasło partji — jedność to potęga wielkiej Rosji.

W programie znajduje się autonomja Polski i Finlandji.

**Przeciw oddzieleniu Polski od Rosji partja Guczkowa występować będzie całą siłą.**

### Samoloty w Anglji.

Amsterdam, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Z Londynu donoszą: Minister amunicji Addison oświadczył w odpowiedzi na interpelację, że produkcja samolotów w Anglji przewyższa obecnie trzykrotnie produkcję z przed roku. W grudniu zaś będzie dwa razy większa, niż w kwietniu. Motory samolotowe wyrabiane są w roku bieżącym w liczbie zdwojonej i zanim rok się skończy, jeszcze się zdwoi.

### Konferencja międzynarodowa.

Bern, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Paryski „Matin“ donosi z Nowego Yorku, że sekretarz partji socjalistycznej Stanów Zjednoczonych, Hillquit, otrzymał od rosyjskiej rady robotników i żołnierzy urzędowe zaproszenie do wzięcia udziału w **międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Europie.**

Hillequit odpowiedział, że partja socjalistyczna Stanów Zjednoczonych chętnie przyjmuje zaproszenie, idzie **tylko o to, czy rząd Stanów Zjednoczonych pozwoli na wyjazd?...**

### Po powrocie ze Sztokholmu.

Bazylea, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

„Neue Zürcher Ztg.“ dowiaduje się z Berna, że członek szwajcarskiej rady narodowej Grimm powrócił ze Sztokholmu do Berna. Wobec znanej rezolucji komisji śledczej grupy zimmerwaldzkiej w Sztokholmie, zamierza on przed ponownem objęciem swych obowiązków urzędowych zaczekać na rezolucję instancji kierowniczej swej partji w Szwajcarji.

### Przywrócenie godności poselskiej.

Wiedeń, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Komisja nietykalności poselskiej przyjęła wniosek ogłoszenia mandatu skazanego przez sąd wojenny posła słowackiego Grafenauera za ważny na mocy manifestu amnestyjnego, oraz dopuszczenia Grafenauera do obrad w izbie poselskiej.

### Rosja wycofuje się z Finlandji.

Sztokholm, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Dobrze zazwyczaj poinformowane „Russkija Wiedom.“ utrzymują, że wkrótce wycofane będą z garnizonów finlandzkich wszystkie pułki rosyjskie i przeniesione w głąb Rosji.

### Wybory w Moskwie.

Rotterdam, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ podaje za londyńskiemi „Daily News“ wiadomość z Petersburga, że podczas wyborów do Rady miejskiej w Moskwie kadeci otrzymali tylko 19% głosów, socjal-rewolucjoniści zaś przeszło połowę.

### Zatopione okręty.

Berlin, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą: Nasze łodzie podwodne zatopiły znów w Kanale angielskim i na morzu Północnem 6 parowców, 2 żaglowce i 7 statków rybackich. Pomiędzy zatopionemi okrętami znajdowały się: parowiec angielski „Solvay Prince“, angielski skuner motorowy „Ariel“ z ładunkiem parafiny, nafty i węgla, uzbrojony parowiec francuski „Marguerite“, zaopatrzony w samoloty uzbrojony parowiec o pojemności conajmniej 6,000 ton, eskortowany średniej wielkości parowiec z ładunkiem masy papierowej, oraz drzewa stemplowego i fabrycznego, wreszcie parowiec zaopatrzony nr. 54.

### Rewolucja w Chinach.

Amsterdam, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Szanghaju pod datą 12-go lipca: o godz. 4-ej rano republikanie zaatakowali Pekin przy pomocy artylerji, karabinów maszynowych i samolotów. Raniono 6-ciu cudzoziemców, ujęto 3,000 żołnierzy cesarskich.

Według dalszych wiadomości z republikańskiej kwatery głównej 3,000 jeńców wzięto po dwugodzinnej walce w świątyni.

Gen. Czangsun zbiegł do poselstwa austrjackiego. Walka z pozostałemi wojskami cesarskiemi trwa nadal w jednej z dzielnic Pekinu, objętej przez szalony ogień.

### Komunikat francuski.

Paryż, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Komunikat urzędowy francuski z piątku dnia 13 czerwca w południe. W ciągu nocy walki artyleryjskie były szczególniej ożywione w okolicy St. Quentin, Patheon i po obu brzegach Mozy. Niemieckie natarcia na wschód od Saillant des Marquises, w pobliżu lasu Vidal, na wzgórzu 304 i w lesie Carriere rozchwiały się w ogniu francuskim.

## Ostatnie wiadomości.

### Zmiana kanclerza.

Berlin, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo.

Specjalne wydanie dzisiejszego Reichsanzeigera“ ogłasza następujące obwieszczenie:

**Jego Cesarska Mość Cesarz i Król najmiłościwiej raczył udzielić dymisję kanclerzowi Rzeszy, prezydentowi ministerjum państwowego, oraz ministrowi spraw zagranicznych, dr. v. Bethmannowi - Hollwegowi z zajmowanych przezeń stanowisk, nadając mu równocześnie gwiazdę wielkich komturów królewskiego orderu domu Hohenzollernów, oraz zamianować podsekretarza stanu rzeczywistego radcę tajnego, dr. Michaelisa, na stanowisko kanclerza Rzeszy, prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych.**

**Następnie ogłoszono też pismo odręczne Cesarza i Króla:**

**Mój drogi v. Bethmanie Holwegu! Z ciężarem na sercu zdecydowałem się zgodzić na prośbę pańską uwolnienia go z dniem dzisiejszym z zajmowanych przezeń stanowisk kanclerza Rzeszy, prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych. Pełnych 8 lat piastował pan te najwyższe i wysoce odpowiedzialne urzędy w służbie Rzeszy i państwa pruskiego z wzorową wiernością oddając wszystkie swe siły, oraz wybitne uzdolnienia osobiste służbie Cesarzowi i państwu, królowi i ojczyźnie. Właśnie w najtrudniejszych czasach, jakie kiedykolwiek zaciążyły na niemieckich krajach i ludach, w czasach, w których chodzi o decyzję przełomowego znaczenia dla egzystencji i przyszłości ojczyzny, stał pan przy moim boku, niezmordowanie służąc mi radą i czynem.**

**Jest najgorętszą potrzebą mego serca wyrazić moje najgłębsze podziękowanie za pońską wierną służbę. Jako zewnętrzną oznakę mej wdzięczności oraz specjalnego szacunku udzielam panu gwiazdę Wielkich Komturów mego rodzinnego orderu Hohenzollernów, którego oznaki przy niniejszem będą panu nadesłane. Wyrażając panu najgoretsze życzenia wszystkiego dobrego, pozostaje na zawsze dla pana przyjaźnie usposobionym i wdzięcznym Cesarzem i królem.**

**Wilhelm I. R.**

**Berlin, 14 lipca**

**Do kanclerza Rzeszy dr. v. Bethmanna Hollwega.**

### Wszystkie drogi wiodą do Wersalu.

Genewa, 14 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Z Paryża donoszą:

Na odbytem w niedzielę w nocy posiedzeniu francuskiej Izby poselskiej poseł socjalistyczny Jobert oskarżał prezydenta republiki, że w Radzie wojennej w Compiegno przeprowadził ofensywę w Szampanji i obciążył swe sumienie niezliczonemi a niepotrzebnemi ofiarami ludzkiemi, które kosztowało Francję to przedsięwzięcie.

We wtorek i w środę przed południem zeszła się w pałacu Elizejskim Rada ministrów, która od środy przemieniła się w Radę gabinetową, t. zn. Poincare opuścił salę obrad i ministrowie obradowali sami.

Jak piszą dzienniki paryskie owa konferencja ministrów miała szczególnej ważne znaczenie.

Dzisiejszy „Oeuvre“ ukazał się z tajemniczym tytułem: „Wszystkie drogi wiodą do Wersalu“.

Korespondent paryski „Journal'a de Geneve“ zaznacza, że poza Jobertem stoją, być może, więksi polityczy. O rezultatach nic nie wiadomo.

## Komunikat austrjacki.

### Wschodni teren walk.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 14 lipca:

W Rumunji i na

**froncie jenerała-pułkownika arcyks. Józefa.**

ożywiona nieprzyjacielska działalność wywiadowcza.

Na stanowiskach nad Łomnicą odparto liczne natarcia rosyjskie.

Na Wołyniu nasze oddziały wywiadowcze miejscami podejmowały ożywioną działalność bojową.

### Włoski i poł.-wschodni teren walk:

Bez zmiany.

Szef Sztabu Generalego.

# Warszawa.

## Kalendarzyk.

**Rocznice.** Dziś 15 lipca 1410. Bitwa pod Grunwaldem.

**1809.** Wojsko polskie zajęło Kraków.

**1831.** Oddział gen. Rolanda przekroczył granicę pruską pod Deguciami i złożył broń.

**Imieniny.** Dziś Henryka.
Jutro M. B. Szkaplerznej, Andrzeja.

**Zebrania.** Dziś o g. 10-ej rano walne zebranie członków Związku Florjańskiego.

**Wystawy.** Dziś nieodwołalnie zamknięcie wystawy „Rynek Staromiejski".

## Za męczenników.

Cała Warszawa powinna dziś znaleźć się w kościele O.O. bazyljanów na Miodowej.

Ta Warszawa, co umie myśleć i czuć po polsku.

I ta, co wierzyła i wierzy w sprawiedliwość dziejową i w świętość sprawy polskiej.

I ta, co znajomość dziejów ojczystych z innych, niż Bieljarminow i Iłowajskij czerpała źródeł. W kościele bowiem o.o. bazyljanów o ogdzinie 10½ odprawionem zostanie nabożeństwo za tych, co ponieśli śmierć męczeńską za wiarę ojców swoich. Byli to istni tytani, co na wzór pierwszych chrześcijan z czasów Nerona, Dyoklecjana i Marka Aureljusza, umierali z modlitwą za swych katów na zsiniałych ustach.

Liczba i nazwiska męczenników nieznane. Epoka prześladowań religijnych od pierwszego podziału Polski do ostatnich czasów panowania caratu w Polsce. Wydano wprawdzie przed rokiem 1880 we Lwowie książeczkę p. t. „Martyrologja polska", lecz książeczka ta podaje zaledwie około 300 imion i nazwisk ludzi, którzy zostali zabici przy zamykaniu kościołów unickich na Rusi chełmskiej, celem przeróbki ich na cerkwie prawosławne.

W istocie liczba męczenników tych dosięga kroci tysięcy.

A więc należą do nich i ci, których, zaraz po pierwszym rozbiorze i zniesieniu unji w województwach ruskich z rozkazu Katarzyny wyrwano z ognisk domowych i popędzono na Sybir w liczbie przeszło stu tysięcy rodzin. I ci, co po roku 1838, dacie zniesienia unji na Litwie i Białej Rusi nie przyjęli prawosławia i zasłużyli przez to na gniew carski.

I ci, co po roku 1874, kiedy zadano ostateczny cios kościołowi unickiemu w Królestwie, użyźnili ziemię ojczystą krwią swoją przy obronie świątyń w Radecznicy, Pałecznicy, Ludwinie i wielu innych wsiach i miasteczkach ziemi chełmskiej i podlaskiej.

I ci, którzy za tak zwane śluby krakowskie jęczeli lata całe w więzieniach i na zesłaniu.

I ci, co po gąszczach i moczarach leśnych, nocami słuchali nabożeństw księży unickich z za kordonu, lub pod wodzą starca modlili się, dopóki ich wiecznie wietrząca sfora carska, złożona z żandarmów, strażników ziemskich, pisarzów gminnych, nauczycieli ludowych, djaków cerkiewnych lub amatorów polowania z wyższych sfer towarzystwa rosyjskiego, nie wyśledziła i nie zadenuncjowała. A wreszcie ci przypadkowi męczennicy, którzy będąc z dziada pradziada katolikami rzymskimi, ochrzczeni byli według rytuału rzymskiego przez parochów unickich, a po skasowaniu unji wpisani do ksiąg wyznańców schizmy. Wszystkich tych ludzi, nomenklatura rządowa ochrzciła nic prawie nie mówiącym terminem „opornych".

Za te oto setki tysięcy opornych, za te ofiary prozelityzmu prawosławia, mającego na usługi kule, bagnety, knuty i kajdany, odbędzie się dziś w kościele unickim nabożeństwo.

Ofiary te niech nam staną za wzór pogardy życia i dóbr ziemskich i najszczytniejszego poświęcenia się w imię najwznioślejszych ideałów ducha ludzkiego.

## Miljony w śmieciach.

Inż. Maurycy Rotmil w sekcji informacyjnej Stow. właścicieli nieruchomości mówił o potrzebie usuwania śmietnisk z miasta, gdyż są one siedliskiem rozmaitych zarazków chorobotwórczych i niekiedy szerzą zarazę, przypominał zatem to, o czem dawno mówili higieniści i co wznowiono na ostatnim zjeździe higienistów polskich. Skończyło się na wypowiedzeniu zdania, że sprawę tę należy poruczyć komisji specjalnej.

Ponieważ mówili o tem lekarze, komisja więc składałaby się z nich właśnie.

Że śmieci usuwać należy, o tem chyba mówić zbyteczna i mniejsze ma znaczenie sprawa, w jaki sposób robić to można, aby kasa miejska miała najmniej kosztów — niezmiernie natomiast kwestją ważną, właśnie dla tejże kasy, tak bardzo wypróżnionej, jest zbadanie, w jaki sposób śmieci możnaby spożytkować.

Pod względem wyszukiwania dochodów miasto Warszawa nie ma szczęścia. Inż. Lindley zbudował wspaniałą kanalizację, ale ścieki spuścił do Wisły, gdy w Berlinie odprowadzają je do specjalnych zbiorników, z których rolnicy okoliczni czerpią nawóz. Dzięki tym ściekom okolice Berlina, niegdyś piaszczyste i nieurodzajne, zamieniły się na złotodajne ogrody.

U nas przed laty śmieci, z inicjatywy higienisty miejskiego — zaczęto palić, na co miasto wydaje znaczne stosunkowo sumy, a zarząd miasta Berlina — jak to słusznie przypomniał w środę p. Marcin Osmała, wyciąga z nich corocznie miljony marek, gdyż higieniści tamtejsi powiedzieli wprawdzie, że ze względów sanitarnych śmieci należy usuwać z miasta, ale inżynierowie miejscy dodali: wyrzucać je należy, gdyż w naturze nic nie ginie.

Szkoda, że inż. Rotmil, po wstępie na nutę higienistów, po inżyniersku nie pouczył właścicieli domów, jakie zakłady urządzono w Berlinie w celu eksploatacji śmieci, szkoda, że nie wskazał, co w jaki sposób i jakim kosztem zrobić można, aby na wzór nadsprewiańskiej stolicy wyciągać ze śmieci miljony, tak bardzo nam potrzebne.

Szkoda, że nie zwrócił uwagi na to, iż gałgany ze śmieci można zbywać w fabrykach łódzkich, odpadki papieru w papierniach, nawóz sprzedawać rolnikom, a gruzem zasypywać tamy przywiślańskie i t. d.

W czasach, kiedy zarząd miasta musi wyszukiwać nowe źródła dochodów, nie można zapominać także i o śmieciach, wypada więc wyłonić komisję techniczną, któraby zbadała, jak tę sprawę przeprowadzono w Berlinie i co zrobić można w Warszawie, aby ze śmieci wydobywać, jeżeli nie miljony, to przynajmniej krocie.

Jak uczy doświadczenie Berlina, wydatek, wyłożony na instalację spożytkowania śmieci opłaca się sowicie. Nie dość na tem, znajdą przy tem zarobek te setki ludzi, które na ulicy wyciągają ręce po jałmużnę, albowiem do tej pracy nie potrzeba wielkiej siły, ani zdolności specjalnej.

A może obejdzie się i bez komisji specjalnej, która wiele czasu strawi, zanim projekt jakiś poda? Może sprawą tą zajmie się inżynierja miejska której chyba wiadomo, co robią inżynierowie w wielkich miastach Europy środkowej i zachodniej, aby zamiast pieniądze miejskie wyrzucać do Wisły, lub palić za miastem, kasie miejskiej przysporzyć dochodu.

Zajęcie się sprawą spożytkowania śmietnisk, to obowiązek przedewszystkiem inżynierji miejskiej.

## Budżet R. G. O.

Zarząd Rady głównej opiekuńczej zatwierdził budżet na lipiec w sumie 478,917 marek, z tej sumy przecież, więcej, aniżeli połowę, gdyż 259,725 marek przeznaczył na zapomogi dla rad prowincjonalnych. Na cele zatem działalności R. G. O. w Warszawie, przeznaczono na lipiec 219,191 marek, z sumy tej przecież należy potrącić kwotę 13,981 m. przeznaczoną na wydział ogólny, 7,702 m. na wydział opieki nad dziećmi, oraz 50,000 marek na koszty wysyłania ubogiej dziatwy warszawskiej na wieś.

Na działalność ściśle dobroczynną przeznaczono 124,426 marek. Suma to olbrzymia, gdy sobie uprzytomnimy, że na cele podobne, obok R. G. O. wydatkują miljony zarząd m. Warszawy, oraz rozmaite instytucje — a mimo to wszystkie one nie mogą podołać ogromowi potrzeb ludności, ciężko dotkniętej następstwami wojny.

Na zapomogi i pożyczki przeznaczono 20,326 mk., na instytucje subwencjonowane 5787 mk., na pomoc dla inteligencji w dziale pracy 20,000 mk., na koszty biurowe 700 m.

W rubryce wydatków na cele dobroczynne figurują: obiady i rozdawnictwo odzieży, na które przeznaczono 25850 m., utrzymanie schronisk dla bezdomnych 26457 m., oraz utrzymanie burs dla młodzieży 25,305 m.

Znaczny wydatek pochłania wydział rejestracji strat wojennych, dla którego przeznaczono aż 19,970 m. Wydział budowlany kosztować będzie 3,000 m., gospodarczy zaś, będący w likwidacji, tylko 313 marek.

Jak widzimy z cyfr powyższych R. G. O. wydaje rocznie z górą pięć miljonów marek na różne cele. Olbrzymia to suma, ale też i ogromne zadanie ma R. G. O. do spełnienia. Tem rozważniej zatem zarząd musi gospodarzyć, tem większą rozciągać kontrolę, aby źli ludzie nie nadużywali zaufania, jakiem R. G. O. się cieszy, aby kiedyś w przyszłości naród z dumą wymieniał nazwiska osób kierujących tą instytucją, która nieszczęśliwym przychodziła z pomocą w czasie kataklizmu wojennego.

# Kronika warszawska.

### Dowóz artykułów żywnościowych.

W „D. W. Ztg." czytamy:

„Aby o ile możności ułatwić dowóz do Warszawy artykułów spożywczych, a zwłaszcza jarzyn, dyrekcja wojskowa kolei poleciła dołączać wagony towarowe do pociągów osobowych na linjach, prowadzących do Warszawy, a mianowicie z Częstochowy, Łukowa, Łowicza, Skierniewic i Dęblina. Dozwolone jest oddawanie nawet całych ładunków wagonowych. Na linji Ostrołęka — Małkinia będą dołączane wagony w razie potrzeby. Przy obliczaniu należności za wysyłkę będzie brana pod uwagę taryfa za przesyłki pośpieszne. Przy przesyłaniu takich towarów, jak owoce, masło, jaja, ryby, jarzyny, mleko i przetwory owocowe i grzyby nawet przy przesyłce pośpiesznej będzie należność obliczona według taryfy towarowej.

Można zatem artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza wolne, przewozić z prowincji do Warszawy szybko i tanio.

### „Wieś dla dzieci".

Akcja wysyłania ubogich dzieci z Warszawy na wieś postępuje naprzód. Do lipca r. b. wysłano 3,500 dzieci. Wobec zdarzającego się wycieńczenia wysyłanych dzieci R. G. O. projektuje urządzenie dla nich drugiego punktu odżywczego niezależnie od istniejącego już na Bródnie. W kwietniu koszty wysyłki dzieci, ich ekwipunku i t. p. wyniosły przeciętnie 25 mrk. na dziecko, w maju — 34 mrk.

### Wielka kooperatywa „włóknista".

Z powodu rosnących nieustannie cen manufaktury, w kołach prawniczo - sądowych rozpoczęto agitację, mającą na celu utworzenie wielkiej kooperatywy z kapitałem zakładowym w sumie miljona marek.

Celem tej spółki, raczej, aniżeli kooperatywy, ma być zakup towarów włóknistych i sprzedaż gotowych ubrań po cenie kosztu z doliczeniem tylko 10% na pokrycie kosztów handlowych.

Ustawę już opracowano i zaczęto zbierać podpisy założycieli.

Spółka rozpocznie działalność, o ile uda się jej wyjednać u władz okupacyjnych prawo zakupu w Łodzi 25% towarów manufakturowych, przez fabryki zameldowanych, przyczem naturalnie spółka dokonywałaby kupna wszelkich innych wolnych towarów włóknistych.

Spółka odstępowałaby towary także należącym do niej krawcom, jednakże z zastrzeżeniem, by ubrania sprzedawali po cenach, przez nią ustanowionych.

### Linoleum na podeszwy.

Z powodu ogromnej drożyzny skóry, zaczęto używać na podeszwy linoleum, które okazało się bardzo praktycznem. W związku z tem zdarzają się coraz częstsze wypadki kradzieży, przeważnie z klatek schodowych, chodników z linoleum. Złodzieje sprzedają linoleum szewcom.

### Plaga liszek.

Z powodu upałów i długiej posuchy grozi nam plaga liszek.

Motyle złożyły niezwykle wielkie ilości jaj, z których w sierpniu wylęgną się gąsienice i niszczyć będą kapustę.

Rolnicy i ogrodnicy powinni wcześnie przystąpić do tępienia gąsienic.

### Nowi lokatorowie gmachu Teatru Wielkiego.

W gmachu Teatru Wielkiego 5 pokojów na 3-ciem piętrze zajął magistrat na pomieszczenie biura komisji robót publicznych. Na I-szem piętrze tegoż gmachu, lokal, w którym mieściła się Szkoła dramatyczna, jest obecnie przerabiany i odnawiany na mieszkanie dla pani Korolewicz-Waydowej, która, jak wiadomo, będzie prowadzić operę. Szkoła dramatyczna znalazła pomieszczenie w starym gmachu konserwatorjum muzycznego przy ul. Tamce i Okólniku.

### Właściciele cegielń o... pokoju.

Podczas, gdy „wybuch" pokoju grozi tuczącym się obecnie spekulantom krachem, właściciele cegielni szykują się już do spekulacji powojennej.

Według ich mniemania, na wiosnę będziemy

---

10

# Legjony Gorczyńskiego.

### LEGJONY A MIASTO...

...W suterynie, w izbie pełnej pary od prania, wyziewu mydlin i upału buchającego od ciągle rozpalonych żelazek do prasowania, kilka kobiet przy baljach stoi, i wymienia między sobą wyrazy, urywane w takt rytmicznie pracujących rąk.

— Mój idzie... Uparł się. Nie sposób mu odradzić...

— Ano, roboty niema... niechtam sobie...

— Tak się wam zdaje. Zawsze to mój...

— Wciąż jedno i to samo... Inni idą, a ja to co? Zawzięty jest okrutnie...

...Na pierwszem piętrze — płacz.

Pani domu, energiczna, zażywna, słowem Herod - baba, zalewa się teraz rzęsistemi łzami... Mąż, cichy, mizerny, przedwcześnie zestarzały, siedzi cicho w kącie. Pani zawodzi:

— Co ja pocznę, nieszczęśliwa! Poszedł! To twoja wina. Trzeba go było zatrzymać!

— Leszek jest pełnoletni... Wie co robi...

— Wie co robi! Boże! Takie dziecko. Bezemnie nie ruszył się na krok z domu!

— Boś go nie puszczała samego... Miał tego dość i poszedł!

— Och! ty okrutniku! Zabrałeś mi dziecko!

— To nie ja... To — Ona...

...Na podwórku dużej kamienicy:

Ludzi gromada. Kobiety się głoszą, hałas i gwar jak na jarmarku. Stróż domu wychodzi ze swojej izdebki...

— Dałybyśta kobiety spokój! Rozejdźta się!

Kobiety do niego:

— Czy macie Boga w sercu? Chłopcy nam idą, dzieci nasze do Legjonów, gdzież się rozmówić, naradzić?

— Niema nijakiej rozmowy! A bez waszej narady oni się obejdą! Poszli se i już! Jabym też poszedł gdyby nie te dzieciska!

...W cukierni:

— Powiadam panu że ta „Gazetka" narobiła mału w mieście!

— O! tak! Widziałem na własne oczy, jak w poniedziałek pod wieczór, płacili za nią po pół rubla za egzemplarz!

— Tak! tak! Sam tyle zapłaciłem! Dziwy, mój dobrodzieju! Dziwy! Ano! Daj im tam Boże!

— Daj Boże!

...W warsztacie:

— Panie majster! Ja idę do Legjonu!

— A matka pozwoliła?

— Pozwoliła!

— A filunki wyheblowałeś?

— Wyheblowałem!

— No, to... marsz!

...Między „pantoflami":

— Powiadam ci, panie Cyprjanie, że tam w okopach podobno taki hałas, że ojej!

— E! kochany panie Celestynie!... My tam się hałasu nie boimy! Jak nam kobiety nasze zaczną hałasować nad głową... to... furda... okopy...

— Tss...

...W golarni:

— Sługa pana dobrodzieja! Jakże zdróweczko? Ostrzydz? Służę!

— A czy nie będę długo czekał?

— Dla stałego gościa! W tej chwili!

— Człowieku! co robisz? Strzyżesz mnie jak rekruta!

— A bo teraz wszyscy, proszę pana dobrodzieja! A jakże! Miałem dziś tak... legjonistów ze dwie kopy... Myślałem że i pan dobrodziej też... Taki jeszcze młody... Zdrów... Bez rodziny... Przepraszam!

...W kościele:

Kilkanaście kobiet klęczy przed balustradą... Kapłan wchodzi... Przyniosły medaliki... Prosiły o poświęcenie... Krótka modlitwa... Kapłan święci... Dla tych — co pójdą...

...W biurze werbunkowem. Tłumno.

— Ale tu ścisk u was!

— Ba! cóż robić! Ale spodziewamy się, że nam ktoś lokal obszerniejszy ofiaruje...

...Między rzemieślnikami:

— Wiecie co? Trzebaby im dopomódz! Niby tym Legjonom!

— A jak? Bryndza straszna...

— E, ja nie to! Ale możnaby podjąć się szyć niedrogo mundury...

— A tak... Pewnie i czapki...

— No, i szynele...

— Prawda, wartoby... Bo to my przecie rzemieślniki warszawskie, co to zawsze...

— O tak! my zawsze...

...Na Czerniakowskiej:

— Antek! Idziesz?

— Niby gdzie?

— Do Legjonów!

— Już — poszedłem!

— Rany Boskie! A ja jeszcze tu!

W starym dworku na Mokotowie. Wieczór. Na kominku ogień się pali. Dziaduś siedzi w fotelu, w półdrzemce pogrążony... Od powrotu z dalekich stron, zawsze taki... Niewiele mówi, obojętny na wszystko...

Wnuk wchodzi. Mówi matce, że pójdzie... Ciotki molestują, aby zaniechał, matka popłakuje... Ojciec zabrania...

Chłopak szuka pomocy...

— Spytam dziadusia...

— Daj pokój! Dziaduś nie zrozumie... Nie usłyszy...

Ale chłopiec zbliża się do staruszka i mówi... Mówi gorąco... Coraz głośniej... Dziaduś siedzi nieruchomo...

— A widzisz! nie mówiłem? No! Idź spać i wybij sobie z głowy Legjony! — krzyknął ojciec.

Na ten wyraz dziaduś poruszył się... W skołatanej głowie przebudziły się myśli... słowa wnuka teraz dopiero dobiegły do starczej świadomości, a ten wyraz zaniepokoił go...

Zasępił się, brew zmarszczył... I oto rzecz od dawna niewidziana, podnosi się powoli, pracowicie, z fotela...

Popatrzył pilnie po wszystkich, i zaczął ruszać odwykłemi od mówienia wargami... Wreszcie, wyprostował się, rękę przed siebie wyciągnął i wśród zdziwionego milczenia obecnych, zawołał mocnym głosem:

— Idź!

### LEGJONY A — WIEŚ...

#### Pod Puławami.

— Słyszeliśta, kumie? Podobno w pałacu stoją jakieś wojaki?

— Ano stoją... Widziałem! Po polsku gadają!

— Po polsku?

— No, bo to są podobno — legjonisty!

— Legjonisty? A jacyż to?

— Nasi!

#### W Siedleckiem.

Między parobkami:

— Józik!

(D. c. n.).

już przeżywali arkadyjskie chwile powszechnego pokoju, co przedewszystkiem musi spowodować obudzenie się z letargu ruchu budowlanego. Szykują się też i mobilizują z zapałem.

Kolejkami podjazdowemi codzień dowożone są do Warszawy znaczne ilości cegły, którą skrzętni ceglarze gromadzą na zapas.

Olbrzymie wprost transporty cegły zalegają rampy przy stacjach wyładunkowych kolejek wilanowskiej i grójeckiej.

Obliczają, że w zapasie jest kilkanaście miljonów cegieł.

### Z okolic podmiejskich.

W Wołominie, w budynkach Straży ogniowej i na placu przed remizą strażacką urządzono loterję fantową, z której dochód przyniósł przeszło 1500 marek.

Kwota ta zasiliła pustą kasę komitetu ratunkowego, do którego zgłasza się coraz większa liczba biedaków o pomoc.

W zabawie wzięła bezpłatny udział orkiestra legjonów, składająca się z 30 osób, przybyłych z Warszawy.

Organizuje się tu amatorskie towarzystwo dramatyczne, które zamierza dać szereg przedstawień na cele filantropijne.

### Zamknięcie wodociągów.

Na powiślu niemal we wszystkich domach zamknięto przypływ wody z powodu odejmowania mosiężnych kranów. Właściciele domów, lekceważąc lokatorów, nie postarali się wcześniej o zamianę kranów mosiężnych na żelazne, i dopiero teraz nagwałt poszukują w mieście tych przedmiotów i niewiadomo jak długo mieszkańcy tej dzielnicy będą pozbawieni dopływu wody.

### Wypędzenie „kapelusza".

Żydzi postępowi, a raczej kapeluszowi, częstokroć unikają towarzystwa chałaciarzy, a nawet ich niejako bojkotują, nie dając zarobkować u siebie. To samo jednak czynią chałaciarze wodec żydów „kapeluszowych". Świeżo „Moment" opowiada fakt następujący, któremu nikt nie zaprzeczył, mimo, że już upłynął z tydzień czasu.

Do bóżnicy przy ul. św. Jerskiej, gdzie się schodzą na modlitwy przeważnie członkowie „Związku ortodoksów", przybył żyd w kapeluszu, nie chałaciarz i, włożywszy szaty rytualne, zaczął się modlić. Śród obecnych wywołało to niezadowolenie; wskazywano go sobie palcami, aż wreszcie „gabe" (przełożony) podszedł do niego i prosił go o opuszczenie bóżnicy. Gdy ten zapytał o powód, „gabe" krzyknął: „Wynoście się, bo tak wam każą". Żyd w kapeluszu zdjął szaty rytualne i „uciekł z całemi „koźimi" — jak się wyraża „Moment".

### Z wydziału dobroczyności R. G. O.

Czynna przy Wydziale dobroczynności podsekcja pomocy dla inteligencji wypłaciła w ubiegłym miesiącu 22,610 mk., jako pensje dla 321 osób, pracujących w 73 instytucjach użyteczności społecznej.

Sekcja dostaw, czynna przy tymże Wydziale, dostarczyła w czerwcu różnym instytucjom materjałów surowych i ubrań na sumę 22,986 mk.

Sekcja rozdawnictwa wydała w czerwcu 21,302 bony na obiady, zupy wydano 810 porcyj, bonów na mleko — 12,012. Ogółem w czerwcu sekcja ta wydała gotówką na pomoc żywnościową 19,294 mk.

Instytucjom dobroczynnym i osobom prywatnym wydano w czerwcu 7,192 sztuki odzieży, przedmiotów gospodarczych — 223 szt., mleka skondensowanego — 35 skrzynek.

### Jednodniówka Akademicka.

Zapowiedziana „Jednodniówka Akademicka" w tych dniach ukaże się w ruchu sprzedażnym.

Interesującą treść, opracowaną wyłącznie przez studentów, ilustrują wytworne rysunki w wykonaniu słuchaczy wydz. architektury.

W skład komitetu redakcyjnego wchodzą: słuch. polit. W. Henneberg, T. Drège, J. Sosnkowski i T. Ocioszyński.

---

**Omal nie wypadek.** Wczoraj o godz. 4-ej pop. skutkiem silnej wichury, z otwartego okna na trzeciem piętrze, w domu nr. 21 przy ul. Foksal, wypadła olbrzymia szyba i z hukiem rozbiła się na drobne kawałki o chodnik, na którym właśnie w tem miejscu od pewnego czasu formuje się długi „ogonek" oczekujących na pieczywo. Dzięki wyjątkowemu tylko zbiegowi okoliczności, wczoraj mniej było osób przed piekarnią, przeto obeszło się bez fatalnego w następstwach wypadku.

---

## Dziś i jutro w teatrach.

**Teatr Wielki.** Dziś opera Meyerbeera „Hugonoci", jutro „Madame Butterfly" (g. 7.30).

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro komedja Rudyarda Victora „Koteczka" (g. 7.30).

**Teatr Letni.** Dziś i jutro efektowna sztuka Decourcelle'a „Dwaj malcy" (g. 7.30).

**Teatr Nowości.** Dziś i jutro operetka Kalmana „Księżna Czardaszka" (g. 7.30).

**Teatr w Bagateli** gra dziś i jutro revue Perzyńskiego „Kiedyż to się skończy" (g. 8.15).

**Teatr na Pradze.** Dziś wodewil Duvala, z muzyką Messagera, „Która" (g. 7.30).

---

## Nekrologja.

**Józef Kopczyński**, uczeń VII kl. szkoły Rontalera, lat 17, zmarł 8 b. m. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego (przy ul. Senatorskiej) dziś o g. 9 i pół rano, eksportacja zwłok o g. 6 pop.

**Marja z Rothów Gottschalkowa**, lat 59, zmarła 13 b. m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Halperów przy ul. Młynarskiej dziś, o godz. 3 pop. na cmentarz ewangelicko-augsburski.

---

## Epokowa zmiana.

Państwo pruskie, a z niem i Rzesza niemiecka, stanęły wobec zmiany, którą śmiało nazwać można epokową. Ustrój państwa pruskiego jest obecnie bodaj najdawniejszym ze wszystkich w Europie. Zmieniały się rządy, zmieniali się kierownicy, faktycznie jednak państwo pruskie pozostało — mimo zmiany form pewnych — takiem, jakiem je uczynił Fryderyk Wielki.

Rozwinął się w Prusach samorząd lokalny i doszedł niemal do krańca tego, co na tej drodze dokonać i osiągnąć można, w tych mianowicie ramach, w jakie ujął go system klasowy pruski. Ten system właśnie jest dotychczas podstawą ustroju państwa pruskiego. Ze wszystkich państw europejskich Prusy najmniej podążyły po drodze zdemokratyzowania ustroju państwowego.

To właśnie zmienia się w naszych oczach. Reforma wyborcza do sejmu usuwa podstawy klasowości, a równe prawo wyborcze otwiera wszystkim wstęp do sejmu. Równocześnie zaś ma być „sparlamentaryzowany" rząd Rzeszy niemieckiej, czyli wstąpić doń mają członkowie parlamentu.

Nie jest to jednak sprawa łatwa i prosta. Trudności nasuwa konstytucja niemiecka. Według konstytucji tej, władzę prawodawczą w Rzeszy niemieckiej przedstawia Rada Związkowa i parlament. Sekretarze stanu Rzeszy nie są nawet ministrami, jak w Prusach, ale tylko podwładnemi organami kanclerza, który sam jeden odpowiedzialny jest za prowadzenie spraw państwa.

Stanowisko kanclerza wobec Rady Związkowej jest znowu wyjątkowem i zupełnie innem, niż w innych państwach. Jest on wprawdzie przewodniczącym w Radzie Związkowej, ale głosują w niej reprezentanci wszystkich krajów związkowych, on zaś jako prezes ministerjum pruskiego, może tylko dawać instrukcje, jak reprezentanci Prus głosować mają.

Zważyć dalej trzeba, że w Prusach nie jest on sam odpowiedzialnym, ale tylko primus interpares pomiędzy kolegami.

Trudności utworzenia odpowiedzialnego ministerjum są więc wielkie.

Odpowiedzialnemu ministerjum Rzeszy przeciwną jest nietylko Bawarja, ale prawdopodobnie i inne państwa związkowe, ponieważ przez takie odpowiedzialne ministerjum w państwie zostałyby znacznie ograniczone w swych prawach.

Do tych kwestyj formalnych, utrudniających rozwiązanie przesilenia, przyłączają się jeszcze trudności w zakresie polityki zewnętrznej.

Przekształcony rząd Rzeszy ma przedewszystkiem złożyć deklarację co do celów wojny. Otóż co do tej deklaracji pomiędzy stronnictwami niemieckiemi wielkie panują różnice. Pomiędzy poszczególnemi partjami toczą się narady, które, jak twierdzą ogólnie, dziś mają doprowadzić do wyniku ostatecznego.

Wyniku tego zarówno Niemcy, jak i wszyscy, mający ze sprawami temi bezpośrednią lub pośrednią styczność, oczekują z najwyższem zainteresowaniem.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że zmiana, dokonywująca się w Niemczech, wywrze wpływ wielki na przebieg nietylko wypadków bieżących, ale i na całą przyszłość Niemiec.

---

## O zapowiedzi reformy wyborczej.

### Głosy prasy poznańskiej.

„Gazeta Narodowa":

„Rozporządzenie królewskie uzupełnia znane orędzie wielkanocne, w którem co do reformy pruskiego prawa wyborczego była mowa o wyborach bezpośrednich i tajnych, lecz które pozostawiało nierozstrzygniętą sprawę, czy ma być zaprowadzone plurale czy też równe prawo wyborcze. Niepewność ta została obecnie usunięta. Rozporządzenie powyższe stanowi dowód, że cesarz przychylił się do stanowiska kanclerza w sprawie reformy pruskiego prawa wyborczego, to zaś, że p. Bethmann kontrasygnował je, dowodzi niejako, że monarcha nie myśli zrezygnować na razie z jego współpracy. Prasa niemiecka naogół wita z uznaniem to rozporządzenie królewskie, jedynie prasa konserwatywna zaznacza, że widocznym jest w niem wpływ Bethmanna-Hollwega.

Decyzję monarchy poprzedzała druga Rada koronna, na której, jak już wczoraj donosiliśmy, został zawezwany następca tronu, który też przybył z frontu pociągiem nadzwyczajnym. Rzeczy tak doniosłe jak zmiana ustawy wyborczej w Prusiech i inne, jakie niezawodnie omawiano, wymagały obecności następcy tronu na Radzie koronnej. Jakie były dalsze decyzje w celu zażegnania obecnego przesilenia, na razie jeszcze nie wiadomo, mianowicie nie wiadomo, co rząd postanowi wobec żądań parlamentu odnośnie do celów wojennych. Decyzję w tym kierunku [illegible] przyspieszyć może posiedzenie wydziału Rady Związkowej dla spraw zagranicznych, który już prawdopodobnie został zwołany. Donoszą bowiem z Monachjum, że bawarski prezes ministrów, a zarazem przewodniczący wydziału Rady związkowej dla spraw zagranicznych, hr Hertling, nagle przerwał swe wywczasy letnie i wczoraj wieczorem udał się do Berlina na pobyt kilkudniowy. Przed wieczorem hr. Hertling był na audjencji u króla bawarskiego, przyczem niezawodnie omawiano kwestje wysoce polityczne".

„Dziennik Poznański":

„Orędzie królewskie, zapowiadające równe, tajne, bezpośrednie i powszechne głosowanie w wyborach do pruskiej izby poselskiej jest niewątpliwie aktem, posiadającym olbrzymie znaczenie dla przyszłego ukształtowania się stosunków politycznych w Prusach, a poniekąd i w Niemczech. Jest to nadzwyczaj ważny krok na drodze do demokratyzacji. Ale z tego właśnie powodu krok ten spotka się prawdopodobnie z energicznym oporem tych, niezbyt wprawdzie licznych, lecz wpływowych bardzo żywiołów, które dzięki dotychczasowej ustawie wyborczej dzierżyły w życiu politycznem Prus samodzielne niemal panowanie. Więc też wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że zapowiedziany w orędziu królewskiem projekt nowej ustawy wyborczej zarówno w pruskiej izbie poselskiej jak i w izbie panów wywoła ze strony zachowawców mniej lub więcej stanowczą opozycję. Przypuszczać jednak można, że koła decydujące znajdą środki, mogące złamać ten opór.

I dla naszego społeczeństwa nowa ustawa wyborcza mieć może wielką donioslość. We wczorajszym swym numerze tutejszy „Tageblatt" omawiając możliwość zaprowadzenia w Prusach równego głosowania, wyraża obawę, że polacy na mocy tego prawa uzyskać mogą 40 mandatów do pruskiej izby poselskiej. Z punktu widzenia hakatystycznego pisma obawa ta jest oczywiście słuszna. Z naszej jednak strony zaznaczyć należy, że taki stosunek mandatów odpowiadałby jedynie zasadzie sprawiedliwości i równouprawnienia politycznego".

„Kraj" pisze:

Pisma wszechniemieckie trąbią na alarm z powodu zmian, jakie nastąpić mają w Prusach i Rzeszy niemieckiej. „Posener Tageblatt", pisząc o najnowszych wypadkach w parlamencie względnie w komisji budżetowej, wyraża obawę o utratę mandatów konserwatywnych do sejmu pruskiego na wypadek, gdyby w Prusach zaprowadzić miano parlamentarny system wyborczy. „Jeżeli Prusy" — pisze cytowany dziennik — „otrzymają prawo wyborcze parlamentarne, wówczas tuzinami pomnożą się mandaty polskie w sejmie pruskim",

---

## W Galicji wschodniej.

Po całym szeregu masowych ataków rosyjskich w rozmaitych punktach frontu południowo-zachodniego, rosjanie skoncentrowali główne operacje swoje na froncie Brzeżany-Halicz-Stanisławów-Bohorodczany. Tutaj zgromadzili oni główne siły, przy pomocy których atakują od kilku dni stanowiska austrjacko-węgierskie i niemieckie.

W dniu podjęcia przez rosjan akcji zaczepnej linja frontu bojowego w Galicji wschodniej ciągnęła się jak następuje: Poczynając od granicy wołyńsko-galicyjskiej na północnym wschodzie od Radziejowa, w kierunku południowym, zbliżając się na wschodzie od Toporowa ku zachodniemu brzegowi górnego Styru, poczem w pobliżu Sokołówki przecinała tor kolejowy, prowadzący z Brodów do Lwowa i dochodziła do miejscowości Olejów. Zaginając się w Olejowie nieco ku zachodowi, linja frontu dochodziła do linji kolejowej, prowadzącej ze Lwowa do Tarnopola, a po przecięciu jej biegła prosto w kierunku południowym, mijając od strony wschodniej Brzeżany, Halicz, następnie od strony zachodniej Stanisławów, Nadwornę i nieco w większej odległości Delatyn. Na południu od Delatyna linja frontu dochodziła do szczytu Karpat i biegła po linji w kierunku południowo-wschodnim aż do granicy węgiersko-rumuńskiej.

Obecnie, po dwóch tygodniach wielkiej ofensywy rosyjskiej, całym zyskiem rosjan jest posunięcie się o 10 klm. naprzód, na szerokości frontu 30 klm. Postępy te osiągnięto na froncie Halicz-Stanisławów-Bohorodczany. W tym punkcie rosjanie postanowili sobie widocznie przełamać front wojsk sprzymierzonych. W tym celu, przy pomocy linij kolejowych, prowadzących z Buczacza do Stanisławowa i z Kołomyi do Stanisławowa, sprowadzili rosjanie kilkanaście dywizyj świeżych wojsk, oraz bardzo silną artylerję, która skierowała morderczy ogień na stanowiska austrjacko-węgierskie. Po kilkudniowej zaciętej obronie, już wtedy, kiedy okopy zniszczone zostały doszczętnie przez artylerję rosyjską, wojska niemieckie, oraz austrjacko-węgierskie, stosownie do otrzymanego rozkazu, odeszły na nowe silne stanowiska, położone na zachodnim brzegu Łomnicy, na południowym zachodzie od Halicza. Rosjanom powiodło się obsadzić dworzec kolejowy Jerzupol, położony przy drodze żelaznej, prowadzącej ze Stanisławowa do Halicza, oraz miejscowości: Jamnicę, Pawełcze i Rybno, na północnym-zachodzie od Stanisławowa, oraz Zagwóźdź na zachodzie i Łysice na południowym-zachodzie od Stanisławowa. Z pośród wymienionych powyżej miejscowości, najbardziej wysunięta w kierunku zachodnim jest miejscowość Rybno. Położoną ona jest prawie na jednej linji z miejscowością Kałusz, oddaloną od Rybna o 20 klm. w kierunku zachodnim.

Najbardziej krwawe boje toczyły się dokoła Halicza. Ten silny przyczółek mostowy nad Dniestrem po raz pierwszy zdobyty we wrześniu 1914 roku przez generała Brusiłowa. W rok potem, podczas wielkiej ofensywy galicyjskiej toczyły się pod Haliczem krwawe boje w miesiącu czerwcu, a w dniu 27 czerwca wkroczyła do Halicza armja generała Linsingena. Obecnie Halicz ponownie dostał się w ręce rosjan. Tym razem do miasta wkroczyła armja rosyjska generała Korniłowa. W Haliczu zbiegają się linje kolejowe, jedna, prowadząca z Tarnopola, a druga ze Lwowa do Czerniowiec.

Na pozostałych frontach terenu wschodniego toczyły się tylko nieznaczne walki.

---

## Z walk pod Brzeżanami.

Korespondent wojenny „Voss. Ztg." donosi:

Po nowych, bezskutecznych atakach rosyjskich dywizyj na linji Kałusz—Stanisławów, udaremnionych kontratakami naszych świeżo do walki wprowadzonych rezerw na linji Brzeżany, nastąpiła krótka cisza.

Od rosyjskich pozycyj dolatuje nieznośna, ohydna woń rozkładających się trupów, potęgowana jeszcze upałami. Dopiero dziś ocenić można, jakiemi strasznemi ofiarami w ludziach, okupili rosjanie chwilowe powodzenie w dniu 6 lipca. Niektóre kompanje potraciły cztery piąte ludzi, tak, że całe pułki są zupełnie zniszczone.

Nasze straty są prawie minimalne. Jedna z naszych dywizyj, walcząca w najważniejszym odcinku, straciła 300 rannych i zabitych, podczas gdy walczące po stronie przeciwnej dywizje rosyjskie straciły 60—80,000 żołnierzy.

Niedawno, jeden z wyższych generałów sztabowych, który odznaczył się przy powstrzymaniu ofensywy rosyjskiej na Wołyniu powiedział: Na wołyńskich polach bitwy rzucono ziarno rewolucji. Jakiż plon wyda obecne pole śmierci w Galicji?

Obecnie o Brzeżany toczy się tylko obustronna walka artyleryjska. Mimo znacznej ilościowej przewagi lotnicy rosyjscy nie mają odwagi wysunąć się po za linje, by zmierzyć się z naszymi. Podczas walk z balonami obserwacyjnemi odznaczył się szczególnie jeden z młodszych oficerów, który, wzbiwszy się w nocy o 50 m. nad rosyjskie balony cztery z nich zniszczył bombami.

W nocy z 6 na 7 lipca na Dzikich Łanach, na pozycji górskiej pod Brzeżanami, zwanej „Ślepą Kiszką", z wyjątkiem większego gniazda rosyjskiego, odebraliśmy dawną pierwszą linję naszych okopów. Rosjanie stawiali zaciekły opór, lecz mimo licznych kontrataków musieli oddać ciężko okupioną pozycję.

Ostatni atak na wzgórza Łysoń załamał się w naszym niszczącym ogniu. Dalekonośne pociski zniszczyły rosyjskie składy kolejowe w Koszowej, o 16 wiorst za frontem leżącym ważnym punkcie etapowym i wysadziły także w powietrze ogromny magazyn amunicji.

---

## Wszechukraiński kongres żołnierski.

„Ruskoje Słowo" pod tytułem „Drugi wszechrosyjski kongres żołnierski", pisze co następuje:

Dnia 10 czerwca odbył się drugi wszechukraiński zjazd żołnierzy w Kijowie, którego zwołanie uznał Kiereński za nie na czasie. W kongresie uczestniczyło 2,000 delegatów, którzy mieli być przedstawicielami miljona żołnierzy; 65% delegowanych pochodziło z frontów, a 35% z etapów.

Do prezydjum wybrani oficerowie: Kudrjawy i Lewicki, obaj socjal-demokraci, marynarz Dudkin, socjal-rewolucjonista, Gawriluk, socjal-rewolucjonista i bezpartyjny autonomista Brotpowski-Sywoszapko. Przewodniczącym honorowym był profesor Hruszewski. Zwrócił on w przemówieniu uwagę na powagę chwili, zachęcał do wytrzymałości, do utrzymania porządku i uniknięcia anarchji.

Posiedzenia odbywały się częściowo publicznie, częściowo przy drzwiach zamkniętych. Uchwalono rezolucję, że naród ukraiński od upadku caratu zażywa pełnych praw wolnego narodu, wolno mu więc zwoływać zgromadzenia i dlatego też zakaz Kiereńskiego jest bezprawny i nieobowiązujący.

Zgromadzenie zaprotestowało przeciwko wiadomościom krążącym po mieście, jakoby zjazd planował zamach na Bank Państwa. Pomimo zapewnienia mieszkańców przez dowódcę załogi wojskowej w Kijowie, że wiadomości te są bezpodstawne, wmocniono straże żołnierskie przy bankach.

Na ulicach tworzyły się liczne zgromadzenia, które rozstrząsały pytanie, czy Kiereński ma prawo zabronić zwołania kongresu, czy też nie. Jeśli tak, — to dlaczego kongres się odbywa? Odłam „Samodzielnych ukraińców" rozpowszechnia „katechizm ukraińców", którego drugie narodowe przykazanie brzmi: „Wszyscy ludzie są twoimi braćmi, tylko moskale, polacy, węgrzy i żydzi są nieprzyjaciółmi naszego narodu, dopóki nad nami panują lub nas gnębią".

Kongres pozdrowili posłowie estów i mołdawian; pierwsi z nich skarżyli się, że rząd prowizoryczny powstrzymuje ich rozwój narodowy.

W kongresie uczestniczyła też w strojach narodowych delegacja „Wolnego Kozactwa", które się utworzyło w okręgu Zwienigorodzkim.

# ŁÓDŹ.

## Kronika łódzka.

### Z komisji pracy.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji pracy, wyłonionej przez Radę miejską. Na posiedzeniu tem radni Gralak i Kafanke złożyli sprawozdania z bytności swej w Warszawie, gdzie zapoznawali się z pracą w tamtejszej komisji pracy. Po wysłuchaniu relacji omawiano projekt organizacji wydziału pracy przy magistracie. Po wyczerpującej dyskusji, postanowiono w zasadzie wydział projektowany utworzyć. W końcu omawiano sprawę uregulowania płacy urzędnikom i pracownikom miejskim. Odpowiedni referat polecono opracować radnemu Kafanke i przedstawić go na następnem posiedzeniu.

### Z łódzk. Związku harcerstwa polskiego.

Wczoraj, o godz. 6 rano, z komendy swej przy ulicy Piotrkowskiej 227, odmaszerowała na kolonję instruktorską do Jeziorka drużyna harcerzy, wybranych z całego łódzkiego związku w liczbie przeszło sześćdziesięciu młodzieńców. Na intencję drużyny odprawiono w kościele św. Krzyża nabożeństwo o godz. 7 rano, poczem—po przemówieniach pożegnalnych—drużyna wyruszyła w drogę.

### Podatek od okien.

Magistrat zatwierdził uchwałę wydziału finansowego, dotyczącą zwolnienia od podatku okiennego duchownych wszystkich wyznań.

### Zapomogi na obiady dla dzieci.

Magistrat zatwierdził uchwałę, stosownie do której postanowiono podwyższyć wsparcia, wypłacane kuchniom za obiady dziecięce do wysokości zapomóg na obiady dla dorosłych.

### Miejska sprzedaż garderoby.

Magistrat zaakceptował uchwałę delegacji niesienia pom. biednym w sprawie zorganizowania sprzedaży bielizny, ubrań i obuwia dla biednych na rachunek kasy miejskiej, jednakże z zastrzeżeniem, że kasa miejska nie będzie ponosiła przytem żadnych strat.

### Ceny maksymalne.

W celu przeciwdziałania bezwzględnemu wyzyskowi żywnościowemu, ces.-niemieckie prezydjum policji postanowiło ogłaszać co tydzień ceny maksymalne na środki żywnościowe, będące w powszechnej sprzedaży. Przekroczenie cen tych przez sprzedających będzie surowo karane.

### Zajęcie dla żebraków.

Komitet przytułku dla żebraków zamierza urządzić warsztaty, w których zatrudnieni będą żebracy stosownie do swego zawodu. Projektowana jest fabrykacja tutek papierowych, kajetów i t. d. Specjalnie wyznaczona sekcja kwalifikować będzie żebraków do tych zajęć.

### Z przytułku dla starców.

W przytułku dla starców chrześc. Tow. dobroczynności znajduje się obecnie 399 pensjonarzy, w tem 133 mężczyzn i 266 kobiet. Zapisano do przyjęcia 39 kandydatów. Oprócz tego wpłynęło kilkanaście próśb o przyjęcie. Najstarszy pensjonarz przytułku starców liczy lat 99, z zawodu kucharz. Jak opowiada, siostra jego również dosięgła późnego wieku, gdyż umarła mając lat 111.

### Targi na rynkach.

Magistrat zatwierdził uchwałę delegacji finansowej, stosownie do której zezwolono na urządzenie targów na rynkach miejskich w czwartki, z tem zastrzeżeniem jednak, że uchwała ta będzie obowiązywała tylko do 1 września r. b.

### Nowy związek zawodowy.

Grono robotników brukarskich i robotników ziemnych zwróciło się z podaniem do wydziału dla spraw związków i stowarzyszeń przy ces.-niem. prezydjum policji o zalegalizowanie związku zawodowego robotników brukarskich i pracowników przy robotach ziemnych.

Zebranie organizacyjne nowego związku odbędzie się w sali rady związków i stowarzyszeń robotniczych przy ul. Pustej 11 w dniu 29 b. m. o godz. 3-ej po południu.

### Z Giełdy pracy.

W ubiegły czwartek w Domu Ludowym przy ul. Przejazd odbyło się zebranie rady i komitetu Giełdy pracy pod przewodnictwem patrona ks. kanonika Albrechta. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, wysłuchano sprawozdania z działalności za czas od 1 kwietnia do 1 lipca r. b., z którego wynika, że za pośrednictwem Giełdy pracy otrzymało zajęcie 277 robotników, którzy przepracowali 18,725 dni roboczych i otrzymali jako wynagrodzenie sumę ogólną 43,850 marek. Giełda zaś za czas ten otrzymała w zysku, licząc jeden procent od płacy robotników i z prowizji od pracodawców, ogółem 1,013 mk.

Wydatki Giełdy pracy w okresie omawianym wyniosły ogółem 2,267 mk. Przewyżka rozchodu pokryta została z kapitału zapasowego.

Następnie obradowano nad umożliwieniem zwiększenia działalności Giełdy i po wysłuchaniu wniosków obecnych, postanowiono zwołać jeszcze jedno zebranie na dzień 26 lipca z zaproszeniem wszystkich członków rady i komitetu Giełdy.

W celu zwiększenia dochodów Giełdy, wyłoniono wniosek zwiększenia normy prowizji, pobieranych od pracodawców, o przeprowadzenie którego proszono ks. kan. Albrechta i prezesa komitetu p. Groszkowskiego.

### Z Komisji międzyzwiązkowej.

W ubiegły piątek w Domu Ludowym przy ul. Przejazd odbyło się zebranie członków Komisji międzyzwiązkowej.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, p. Zdrojewski referował sprawozdanie komisji gospodarczej zapoznając zebranych wyczerpująco z uchwałami, powziętemi na środowem zebraniu tejże komisji.

Sprawozdanie wykazuje w przychodzie 80,783 mk. i w rozchodzie — 78,441 marek.

Następnie p. Frankowski zawiadomił zebranych o ofercie na peluszkę z zaofiarowaniem po rb. 12 za pud. Kwestję tę przekazano do załatwienia komisji gospodarczej.

W kwestji projektowanego zaprzestania dodatków chleba do tanich obiadów w kuchniach i niedostatecznie gruntownego wyświetlenia tej sprawy, proszono ks. kan. Albrechta, jako członka Komitetu tanich kuchni, o poruszenie tej sprawy i należycie umotywane wyjaśnienie.

### Z kursów pedagogicznych P. M. S.

W bieżącym roku szkolnym uruchomione zostaną drugie kursa pedagogiczne Polskiej Macierzy Szkolnej; zapisy słuchaczów rozpoczną się 15 sierpnia.

Kierownictwo kursów obejmie prof. Paweł Maciński.

### Z Tow. krzewienia oświaty.

Z dniem wczorajszym przy ul. Długiej 87, uruchomiona została V wypożyczalnia książek Tow. krzewienia oświaty, przeniesiona z ulicy Podleśnej 1.

Bibljoteka mieści się w obszernym lokalu i będzie otwarta we wtorki i soboty od godz. 4 do 6 po południu. Przy bibljotece funkcjonuje również biuro Towarzystwa.

### Wykrycie fałszerzy pieniędzy.

Do wiadomości policji śledczej doszło już dość dawno, że w mieście i okolicy kursują fałszywe bony 5-rublowe, oraz niemieckie banknoty dwumarkowe. Wszelkie poszukiwania fałszerzy przez długi czas pozostawały jednak bezcelowe. Wreszcie władzom policyjnym udało się ustalić, że handel fałszywymi banknotami tymi odbywa się w cukierni Ulrichsa przy ul. Piotrkowskiej 45 (róg Dzielnej). W czwartek ubiegły udał się też tam wachm. II-go komisarjatu policji kryminalnej, Stefan Lelonek, w towarzystwie jeszcze jednego agenta policyjnego. Przybyli, jakby nigdy nic zasiedli przy stolikach i poczęli pilnie obserwować gości, będących w cukierni. Wkrótce do agenta policji podszedł niejaki Roman Majewski, lat 20, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej № 5, i poprosił go wymianę bonu 5-rublowego, za który zażądał tylko rb. 3.50, tłómacząc tę „taniość“ wycofaniem bonów z obiegu. Wachmistrz Lelonek niezwłocznie przytrzymał Majewskiego, który, widząc co się święci, z miejsca wskazał drugiego gościa, oświadczając, iż od niego właśnie bony te otrzymał. Wskazany przez Majewskiego usiłował ulotnić się z cukierni, jednakże został przed progiem schwytany. Okazało się, iż jest to 21-letni Mieczysław Bojarski, zamieszkały w gm. Żabieniec, koło Mani. Na miejsce udały się wnet władze, które dokonały szczegółowej rewizji w mieszkaniu Bojarskiego. Znaleziono tam też wiele bonów fałszywych, gotowych już zupełnie, różne chemikalja, ołówki, szkice, szablony i t. p. Bojarski zeznał, że bony puszczał w obieg głównie na wsi pomiędzy chłopów. Banknoty dwumarkowe podrabiał, jednakże nie miał jeszcze czasu puścić ich w ruch.

Charakterystycznem w całej tej sprawie jest to, że fałszerstwo bonów i dwumarkówek odbywało się bez żadnych przyrządów. Bojarski najzwyczajniej na odpowiednim papierze piórkiem i tuszem wykonywał robotę swą ręcznie. Jakkolwiek trzeba przyznać, że podrobione banknoty zdradzają zdolności rysownicze ich twórcy, jednakże na ogół są one sfałszowane tandetnie i z gruba. Jedynie w masie, obok innych, mogły ujść uwagi przyjmującego je. Kolor bonów jest zbyt jaskrawy, wyrazy przeniesione w nieodpowiednich miejscach, tekst rosyjski zbyt wyrazisty, cienkie litery treści pod cyfrą 5 zbyt grube i zbyt dobitnie oddzielone od siebie.

Policja jest już również na tropie i kilku innych wspólników fałszerzy.

### Znaczna kradzież.

Niewykryci dotychczas złodzieje, ze składu Szatana i Cynamona przy ul. Zielonej 54, skradli 113 tuzinów szpulek nici i 47 tuzinów chustek jedwabnych i płóciennych wartości przeszło 8500 mk. Za wykrycie złodziei wyznaczono nagrodę w sumie 1000 mk.

# Z sądów.

### Resztki z Dmosina.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wsi Dmosinie. W osadzie tej specjalnie kwitnie podrabianie i fałszowanie kart na wymiał. Sąd okręgowy rozpatrywał właśnie sprawę 4 włościan, którzy brali udział w przerabianiu wspomnianych. Na ławie oskarżonych zasiedli: 46-letni sołtys Walenty Jędrzejczak, 65-letni sołtys Marcin Kowacki, 53-letni wójt Jan Grabowicz, i 60-letni pisarz gminny Marceli Dąbkowski.

Akt oskarżenia zarzucał pierwszemu z nich, że w sierpniu r. u. wypisał sobie kartę na wymiał zamiast na 9. aż na 18 osób. Co się tyczy innych oskarżonych, to aczkolwiek sami oni kart nie wystawiali, dawali jednak swoje karty dla fałszywych zapisów innym osobom, zdając sobie sprawę z bezprawności tego czynu.

Jędrzejczak tłomaczył się, że w lipcu nie używał wcale swej karty wymiałowej i dlatego w sierpniu wpisał podwójną ilość osób.

Pozatem wyjaśniło się na rozprawie, że we wsi panował zwyczaj oddawania kart do wypisywania do gminy, że więc działali w dobrej wierze.

Prokurator wnosił dla Jedrzejczaka o 150 marek kary lub 15 dni więzienia. Względem reszty zrzekł się oskarżenia.

Sąd skazał Jędrzejczaka na 100 marek kary lub 10 dni więzienia. Pozostałych uniewinniono.

### Niepopełnione przestępstwo.

Akt oskarżenia zarzucał rzeźnikowi Henochowi Friedemu, że 22 marca r. b. przekupił policjanta.

Śledztwo wykazało, że oskarżony przyniósł wspomnianego dnia mięso do Łodzi. Został jednak na skraju miasta zatrzymany przez policjanta Kelma. Wtedy zaproponował policjantowi 25 rubli, aby go tylko puścił.

Oskarżony tłomaczył się, że mięso miał prawo przewozić. Pieniądze dawał jedynie dlatego, że spieszyło mu się do chorej żony i nie chciał tracić czasu na chodzenie do uczęstku.

Prokurator, opierając się na tem, że przestępstwo nie zostało spełnione, a jedynie usiłowane, a biorąc pod uwagę dobrą wolę oskarżonego, zrzekł się oskarżenia

Sąd przychylił się do słów prokuratora i uniewinnił Friedego.

### Trza płacić za grzeczności.

Przed sądem stanął były urzędnik Kom. rozdz. chleba i mąki, p. Goebel. Akt oskarżenia zarzucał mu przyjmowanie łapówek od klijentów. Sprawa opierała się na zeznaniu p. Szlamowicza Zeznał on, że płacił oskarżonemu 5 kop. od każdego worka mąki, ale jedynie dlatego, aby go załatwiono odrazu i aby nie musiał przychodzić kilkakrotnie. G. nie czynił za te pieniądze nic, coby wykraczało po za jego prawa i obowiązki.

Prokurator wnosił o 2 tygodnie więzienia. Sąd wyszedł jednak z innego założenia i oskarżonego uniewinnił.

### § 149.

5 maja o godz. 10-ej wieczorem przywieźli dwaj rzeźnicy Moses i Manasse Serwatorowie mięso z austrjackiej okupacji do Tomaszowa. Jakiś rzeźnik-konkurent zameldował w policji, że Serwatorowie potajemnie biją bydło w domu swoim przy ul. Wschodniej pod Nr. 11 w Tomaszowie. Dwaj policjanci udali się pod wskazany adres i znaleźli tam rzeczywiście jednego cielaka i obdartego już ze skury barana. Kiedy chcieli zabrać na odwach znalezione mięso, Manasse Serwator zaofiarował starszemu policjantowi 25, a młodszemu 15 rubli. Przytem rzeźnik oświadczył, że o przywiezionem mięsie zameldował już miejscowemu weterynarzowi i następnego dnia rano zawiezie dla odstęplowania do rzeźni. Policjanci spisali protokół i rodzinę stawiono przed sąd pod zarzutem przekupienia policjanta.

Moses Serwator oświadczył na rozprawie, że o konszachtach z policją nic mu nie było wiadome.

Syn jego, Manasse. przyznał, że chciał policjantom dać pieniądze, aby nie wszczynali kwestji.

Prokurator zrzekł się oskarżenia względem ojca, a dla syna wnosił za dwa wypadki usiłowania przekupienia o 3 miesiące więzienia i 500 marek kary lub dalsze 100 dni więzienia.

Obrońca Serwatorów, oświadczył, że § 149, który jest podstawą oskarżenia, mówi o usiłowaniu nakłonienia urzędnika, za pomocą datku do popełnienia występku, przez niewykonanie przezeń swego obowiązku.

W danym wypadku oskarżeni zupełnie prawnie przywieźli mięso i zameldowali o niem, weterynarzowi. Zaofiarowane pieniądze nie miały skłonić policjantów do niewykonania ich obowiązku, nie było bowiem ich obowiązkiem spisywanie protokółu w tym wypadku. Gdyby oskarżeni rzeczywiście zarżnęli cielaka i barana usiebie w domu, jak głosiła denuncjacja, § 149 mógłby znaleźć zastosowanie. Prosi zatem o uniewinnienie klijenta. Gdyby sąd zapatrywał się z pewną wątpliwością na zeznania oskarżonych, to prosi o odroczenie sprawy i zbadanie dalszych świadków.

Sąd, wychodząc z założenia, że wszelkie usiłowanie przekupienia winno być karane, skazał Manassego Serwatora na 600 marek kary lub 60 dni aresztu. Policjanci mieli tam, w razie znalezienia mięsa, spisać protokół. Łapówka zaofiarowana miała na celu odwieść ich od spełnienia tego ich obowiązku.

# PABJANICE.

## Kronika pabjanicka.

**55 okres.** Przez poniedziałek i wtorek będą wydawane karty na chleb, cukier i mąkę na 56 okres, które są ważne na czas od 18 do 31 b. m. Nowe karty zawierają 10 odcinków $1/4$ funtowych na chleb, jeden funtowy na mąkę, jeden pół funtowy na cukier, oraz, zamiast kartofli dostanie każdy posiadacz karty chlebowej funt mąki kartoflanej walcowanej i ćwierć funta kaszy jęczmiennej, które to dodatki będzie można nabyć w sklepach sprzedających cukier kartkowy.

**Wydział rejestracji strat wojennych.** Wydział rejestracji strat wojennych od chwili rozpoczęcia swych czynności do 1 lipca r. b. zarejestrował strat bezpośrednich na sumę 500,000 mk. u 313 osób; strat pośrednich na 30,000 mk. u 3 osób. Skład wydziału rejestracji strat wojennych jest następujący: inż. Karol Meyer—przewodniczący, Rudolf Budziński—zastępca, Franciszek Zygadło — sekretarz, Paweł Altenberger, Jan Ebenriter, Edward Hans, Adolf Krusche i Hieronim Wlazłowicz.

Wydział rejestracji czynny będzie tylko do końca lipca, poczem swe czynności całkowicie zawiesza.

**U handlowców.** Bibljoteka Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Pabjanic otwarta jest tylko raz na tydzień w piątek od godziny 6 do 8 wieczorem. Zawiera ona około 2,000 tomów, w tem połowa dzieł treści belletrystycznej. Przy Tow. czynną jest kasa pogrzebowa, która wypłaca w razie śmierci członka lub kogo z jego rodziny najbliższej 30 proc. dawniejszej zapomogi. Z kapitałem wdów i sierot Tow. wypłaca każdej wdowie, znajdującej się w krytycznem położeniu 150 marek jednorazowej zapomogi w ratach. Kancelarja Tow. czynna jest codziennie od godz. 2-ej do 5-ej popołędniu, ul. Długa 50.

# Ostatnie wiadomości.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

**Berlin** (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi 14 lipca wieczorem:

Na **zachodzie** w ciągu dnia toczyła się ożywiona walka ogniowa w **Szampanji** zachodniej.

Na **wschodzie** przy niewielkiej akcji bojowej, również na południe od **Dniestru**, miały miejsce tylko rosyjskie ataki częściowe, które odparto.

### Komunikat austrjacki.

**Wiedeń.** Urzędowo donoszą 14 lipca:

**Wschodni teren walk.**

Na południe od **Kałusza** dochodziło wczoraj wielokrotnie do walk.

Sytuacja bojowa nie uległa zmianie. Na południe od **Dniestru** w wielu punktach **frontu galicyjskiego** oraz na **Wołyniu** artylerja stron obu podejmowała energiczną akcję.

### Włoski teren walk.

Na **wybrzeżu i na froncie tyrolskim**—umiarkowany ogień działowy. Feldwebel Kiss w walce powietrznej w pobliżu **Levico** zestrzelił szósty z rzędu samolot włoski.

### Południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

*Szef sztabu generalnego.*

## Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

**Berlin.** Urzędowo donoszą 12 lipca: Nowe sukcesy łodzi podwodnych na oceanie Atlantyckim: 21.000 ton regestrac. brutto. Wśród zatopionych okrętów znajdowały się — uzbrojony parowiec angielski „Uktonia" (10402 ton), uzbrojony parowiec włoski „Phoebus" (3133 ton), uzbrojone angielskie parowce rybackie „Romantic", „Pretoria", „Seaking", „Cedric", „Paridot" i „Malol". Jeden z zatopionych okrętów posiadał ładunek nafty, inny — żelaza i szyn kolejowych. Ładunków innych okrętów nie zdołano ustalić.

**Szef sztabu admiralicji.**

## Prasa o Bethmannie Hollwegu.

**Berlin,** 14 lipca (Tel. wł.). Niektóre dzienniki berlińskie poświęcają długie artykuły ustępującemu kanclerzowi. Prasa prawicowa nie ukrywa swej radości z powodu zmiany kanclerza i stara się wyłożyć, jak szkodliwemi były rządy dawnego kanclerza Rzeszy, Bethmanna-Hollwega, w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

„Vossische Zeitung." w obszernym artykule wypowiada się w tym samym kierunku i rozważa błędne kroki kanclerza w polityce zagranicznej i w s p r a w i e p o l s k i e j. Jednakże prasa stara się oddać sprawiedliwość osobie byłego kanclerza, podnosząc jego wybitne cechy osobiste.

## Głosy prasy.

**Berlin,** 14 lipca (Tel. wł.). Przesilenie kanclerskie dobiegło końca w tym właśnie dniu, w którym przed ośmiu laty pan v. Bethmann-Hollweg objął stanowisko po ks. Bülowie. Jakkolwiek wśród wielu kandydatów na to stanowisko, wymienianych w ciągu ostatnich dni, dawało się słyszeć również nazwisko d-ra Michaelisa, o którym niektóre pisma nawet wiele pisały, zaznaczając, jak chętnie widziałyby go na najwyższem stanowisku w państwie, to jednak ogłoszona dzisiaj nominacja jego na kanclerza Rzeszy podziałała nagoł jak wielka niespodzianka. Tem jednomyślniej jednak prasa powitała nowego kanclerza.

Niemal wszystkie dzienniki objawiają swą radość z powodu decyzji cesarza i zapewniają, że naród i stronnictwa mogą i obdarzą d-ra Michaelisa najzupełniejszem zaufaniem. W nowym kanclerzu cała prasa widzi przedewszystkiem człowieka o niesłabnącej energji i bystrym sądzie, którego niezwykła karjera znalazła oparcie na jego bogatej wiedzy i wielkich zdolnościach, w silnej woli i darze oratorskim.

Prasa podkreśla, że działające aż do ostatnich czasów prawidłowo i gładko zaopatrywanie ludności w zboże zawdzięczać należy wyśmienitej organizacji, jaką dr. Michaelis stworzył w państwowej centrali zbożowej.

Szerszym kołom publiczności nowy kanclerz jest znany z przemówień, jakie wygłosił w marcu w sejmie pruskim w sprawach żywnościowych, a które dość ostro zwracały się przeciwko prawicy.

„Detscha Tageszeitung" wspomina o tych przemówieniach, pisze jednak, iż spotyka nowego kanclerza bez żadnych uprzedzeń.

Pisma zaznaczają przytem, iż dr. Michaelis obejmuje ciężką puściznę i staje wobec trudnych zadań.

Nowy kanclerz wyjawił jednej z bliskich sobie osób swój program, który w ogólnym zarysie brzmi, jak następuje: Kanclerz uważa za swe zadanie utrzymanie spójni wewnętrznej oraz przywrócenie jej, o ile została rozluźniona. Pragnienie jedności winno być znowu miarodajnym czynnikiem naszej polityki. Tylko w tym razie siła i ufność mogą w dostatecznej mierze objawić się nazewnątrz na usługach ojczyzny. Nie potrzeba zaznaczać, iż należy trzymać się naszej polityki przymierza, wypróbowanej w żarze wojny światowej.

## Hr. Brockdorff-Rantzau.

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.) „Deutsche Kriegsztg." pisze: Nominacja hr. Brockdorffa-Rantzau na stanowisko sekretarza stanu do spraw zagranicznych na miejsce Zimmermanna nie ulega już wątpliwości. Opublikowaną zostanie ona, jak to miało również miejsce z kanclerzem Rzeszy, dopiero wówczas, gdy ustalony zostanie ostatecznie następca na stanowisko posła w Kopenhadze.

---

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.) Brockdorff-Rantzau, brany pod uwagę jako przyszły sekretarz stanu do spraw zagranicznych, liczy 48 lat. Po uzupełnieniu swych studjów w roku 1894 rozpoczął karjerę prawniczą jako referendarjusz wyższego sądu krajowego w Kielu. W rok później przerzucił się na karjerę dyplomatyczną; był zrazu attaché przy poselstwie w Brukselli, następnie po złożeniu egzaminu dyplomatycznego został sekretarzem przy poselstwie w Petersburgu, w roku 1900 przybył do Wiednia w charakterze drugiego sekretarza, gdzie był czynny w ciągu dwóch lat, później udał się jako pierwszy sekretarz do Hagi, powrócił jednak w rok zaledwie do Wiednia jako ambasador. — Następnie objął stanowisko konsula generalnego w Budapeszcie i w monarchji spędził większą część swej karjery. Od czerwca r. 1912 był posłem niemieckim w Kopenhadze.

„Vossische Ztg." komunikuje, iż na odpowiedzialne stanowisko w Kopenhadze zostanie powołany prawdododobnie dotychczasowy poseł w Waszyngtonie, hr. Bernstorff.

---

Ś. † p.

# JÓZEF SMOLEŃSKI

**adwokat, b. obywatel ziemski gub. płockiej,**

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Pabjanicach dnia 12 lipca r. b., przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz katolicki w Pabjanicach odbędzie się w niedzielę, 15 lipca, o g. 4 i pół po poł. z domu żałoby przy ulicy Zamkowej 7, a nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego—dnia następnego, w poniedziałek, o g. 9 r. w kościele N. M. P. na Nowem Mieście w Pabjanicach. O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku

**Synowie i ich rodziny.**

---

## Posłuchania.

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.). Cesarz wysłuchał dzisiaj przed południem raportu szefa gabinetu cywilnego, a o godz. 12-ej m. 30 raportów generała marszałka polnego v. Hindenburga i generała Ludendorffa.

Cesarzowa zwiedziła dzisiaj przed południem szpital Virchowa.

## Odjazd następcy tronu.

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.). Nocy dzisiejszej o godz. 11 m. 24 następca tronu odjechał pociągiem specjalnym na front zachodni.

## Prezes ministrów saskich w Berlinie.

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.). Prezes ministrów saskich hr. Witztum von Echstädt bawił 14-go lipca w Berlinie w sprawach służbowych.

## Narady.

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.). „Norddeutsche Allg. Ztg." pisze: W dalszym ciągu wczorajszej konferencji w sztabie generalnym pomiędzy generałem marszałkiem polnym v. Hindenburgiem a generałem Ludendorffem oraz przywódcami parlamentu Rzeszy, z inicjatywy i w obecności nowomianowanego kanclerza Rzeszy, dr. Michaelisa odbyła się dzisiaj u sekretarza stanu do spraw wewnętrznych, d-ra Helffericha, luźna konferencja przy udziale przedstawicieli centrum i post. partji ludowej. Na jutro przewidywana jest konferencja z przedstawicielami innych stronnictw.

## O utworzeniu rady państwa.

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.). W sprawie utworzenia rady państwa jako wyjścia z przesilenia obecnego „Germania" pisze m. in.: Nawet frakcja centrum parlamentu Rzeszy wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko radzie państwa. Dowiadujemy się, iż obecność prezesa ministrów bawarskich, hr. Hertlinga, w Berlinie posiada związek z tym planem. Hr. Hertling jest podobno również przeciwny przeprowadzeniu tego planu.

## Z komisji głównej.

**Berlin,** 14 lipca. (T. wł.) Pisma wieczorne komunikują: Najbliższe posiedzenie komisji Głównej parlamentu Rzeszy planowane jest dopiero na środę rano.— Uprzednio odbędą się prawdopodobnie narady komisji kompromisowej.

## Losy Finlandji.

**Helsingfors,** 14 lipca. (T. wł.). Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Trzecie czytanie oraz głosowanie nad projektem dotyczącym nowych zasadniczych praw państwowych dla Finlandji, odbędzie się we wtorek zamiast w sobotę. Ze względu na wielką wagę, jaką demokraci socjalni przywiązują do tego głosowania, postanowiono, iż w dniu tym świętować będą wszyscy robotnicy.

## Rzeczpospolita ukraińska.

**Kraków,** 14 lipca. (T. wł.). „Czas" podaje ciekawą wiadomość: W Kijowie, stolicy Ukrainy, oburzenie z powodu odrzucenia przez rząd rosyjski żądań ukraińskich wywołało tak wielkie wrzenie, iż kongres ukraińców postanowił wysłać do Petersburga ultimatum, zawierające żądanie ukraińców, by przyznano im samodzielność wraz z 12 gubernjami oraz własnem wojskiem. Sytuacja jest tak poważna, iż wielu rosjan opuściło już Kijów, ażeby uniknąć internowania. Cały Kijów znajduje się istotnie w rękach ukraińskiego korpusu żołnierzy, znajdującego się pod kierownictwem historyka Hruszczewskiego, który zajął bank państwa i złożył uroczystą przysięgę, iż będzie bronił rzeczypospolitej przeciw rosjanom do ostateczności.

## Neutralność Hiszpanji.

**Londyn,** 14 lipca. (T. wł.) Biuro Reutera donosi: Król Alfons hiszpański oświadczył korespondentowi madryckiemu „Daily Expressu", iż Hiszpanja do końca wojny musi pozostać neutralną. Po wyjaśnieniach Ribota i Lloyd George'a nie może on zaofiarować swego pośrednictwa.

---

4)

# Na morzu Śródziemnem.

Dokończenie.

Oblewani kaskadami wody, ściskamy wiosła rękoma i zaparci nogami, całym ciężarem ciała pracując, staramy się łódź od okrętu odsunąć. Po półgodzinie nadludzkiej pracy podjeżdżamy do tonącego okrętu. Jest to Ika, należąca również do Towarzystwa Ungaro Croata. Kilka łodzi zapełnionych ludźmi odbija od ścian okrętu. Okręt pochylony na lewą stronę coraz głębiej zanurza się, chwile jego są już policzone. Na górnym pomoście widać jeszcze kilkanaście postaci. Skoro podjechaliśmy do okrętu, skaczą one do morza. Rzucamy pasy korkowe przytwierdzone na linach i wciągamy rozbitków do łodzi. Kiedy już wszystkich pomieszczano płynięmy z powrotem, Andrassy tymczasem blisko się podsunął tak, że w jednej chwili jesteśmy obok niego. Tułów okrętu sterczy nad nami jak góra. Ale góra ruchoma, która się chce na nas zwalić. Po chwili znów Andrassy jest w dole, a nasza łódź na szczycie bałwanu, wysoko w górze. Z wierzchu fali spoglądam na okręt i widzę pod sobą kapitana stojącego na pomoście. Połowa załogi wiosłuje, druga jej część stoi gotowa, by od ścian okrętu się odepchnąć. Rzucono haki na linach. Dopiero za czwartym razem udało się haki uchwycić. Bloki ciągną do góry i łódka porwana całą siłą uderza o ścianę okrętu. Wiosła nadstawione kruszą się ale ratują łódź. Po chwili jesteśmy znów na pomoście. Za nami wciągają resztę łodzi. Cała załoga z wyjątkiem jednego człowieka uratowana. Pasażerów nie było.

Teraz dopiero mogę przyjrzeć się Ice. Leży na lewym boku i coraz głębiej zapada w wodę. Po chwili tył zaczyna tonąć, a przód wznosi się w górę. Nagle błysnęło; krwawe światło rozdarło na chwilę ciemności. Huk ogłuszający dał się słyszeć i w obłokach białej pary widać deski, belki, szczapy, latające w powietrzu. Po chwili wszystko to opadło, białe tumany znikły i z Iki śladu już niema. Tylko czarne wzburzone fale piętrzą się, opadają, przelewają i zrzucają okrętem jak łupiną.

Dwa dni jeszcze walczyliśmy ze strasznymi mocami. Dwa dni nie spaliśmy, nie jedliśmy nic ciepłego i bezustannie pracowaliśmy przy pompach. Nareszcie bora osłabła i tylko jeszcze rozhukane fale świadczyły o walce żywiołów.

Płyniemy teraz wzdłuż wschodniego brzega Adrjatyku, u stóp Bałkanu między labiryntem wysp. Mijamy Korfu i zdala widzimy zieloną wysepkę i biały punkt świecący pośrodku. Wyspa ta należała do zakonu maltańskiego i wskutek tego nie była włączoną w skład żadnego z państw europejskich. Wyspę tę pustą, porosłą dzikiemi oliwami, kupił hr. M. z Warszawy, a tem samem nabył ziemię niezależną, której jedynym władcą mógłby się ogłosić. Na wyspie odkryto pokłady białego marmuru. Wnet stanął pałac w weneckim stylu zbudowany. Szerokie schody opuszczają się tarasami ku morzu, tak że fale obmywają stopnie pałacu.

Przez krótki czas tylko w[illegible] była zamieszkała. Dziś stoi pustką i czeka aż znów się znajdzie fantasta-pustelnik, któryby chciał w tem uroczem pustkowiu schronić się przed życiem i gwarem świata.

Wpływamy do zatoki Bocce di Cattaro. Wysoko w górę wznosi się wspaniały Łowcen, w roku zeszłym widownia zaciętych walk. Miasto Cattaro szeroko się rozsiadło i świeci białymi domami, otoczonymi zielenią winnic. Z lewej strony zatoki wznosi się cały szereg pałaców. Pochodzą one z czasów, kiedy Cattaro należało do rzeczypospolitej weneckiej.

Rodziny notablów wznosiły tutaj swe rezydencje, budując je w lekkim i tak powabnym stylu miasta ojczystego. Dziś pałace stoją pustką i są jedynie pomnikiem minionej sławy Wenecji, która przecież w swoim czasie zwała się: Regina mare. Przed paru laty jedno z państw, nie pamiętam już które, zakupiło taki pałac za kwotę 3,000 franków, przeznaczając go na składy towarów.

Minąwszy Zora i Sebenico, wciskamy się w labirynt wysepek. Są one zupełnie dzikie i nie zamieszkałe. Tylko stada królików pomykają między kamieniami, tylko gołębie skalne gnieżdżą się w nadbrzeżnych grotach. Gdzie skały wyżej się wznoszą, widać całe szeregi czarnych kormoranów, tych wodnych wilków, niszczycieli rybołóstwa. Dawniej i sępy się tutaj gnieździły. Miejsca te były jednak za łatwo dostępne, za często je niepokojono, to też sępy wyniosły się w skaliste turnie i przepaście Bałkanu.

W dnie pogodne widać stada delfinów. Igrają z falą, świecą z daleka czarnemi, smukłemi ciałami. Będąc później w tamtych stronach próbowałem nieraz polowania na delfiny. Rezultatu jednak nigdy nie osiągnąłem, bo delfin ranny czy zabity niknie w głębiach morza i przepada.

Okręt przesuwa się przez Quarnero i Passo Maltempo. Miejsca te znane z częstych wiatrów i burz. Okręt, płynąc w poprzek fali, kładzie się na boki, zdwajając cierpienia podróżnych, nie obytych z morzem. W parę lat potem jechałem małym okrętem, który co tydzień szedł z Fiume do Korfu. Kilku oficerów odkomenderowanych do Zara siedziało w sali jadalnej. Kiedy za nadejściem nocy okręt zaczął hulać po fali, pochorowali się biedacy tak, że żaden się już na siedzeniu utrzymać nie mógł. Leżeli pokotem na ziemi.

— „Rum, cognac, Citrone!" wołały ich zrozpaczone głosy. Kiedy steward biegł z żądanym napojem, okręt przechylał się na drugą stronę i panowie ci przetaczali się pod stołem tak, że nieszczęsny steward nie mógł dotrzeć do swoich gości.

Tym razem morze zmęczone, zda się, długotrwałą borą, spokojne było jak zwierciadło. Na pomoście świeżo zmytym falami Adrjatyku siedzieliśmy przy uczcie pożegnalnej.

Dla mnie podróż była skończoną. Uścisnąłem rękę szczerego druha kapitana Peterdi i chwiejnym krokiem, jakim stąpa każdy, kto przez dłuższy czas miał tylko deski okrętu i wzburzone morze pod nogami, ruszyłem z powrotem do Insbrucku.

Tymczasem już wiosna zawitała w Alpach, śniegi stajały i wody spłynęły a lasy i łąki pokryły się zieloną runią. Przez Karst zdążałem ku Gorycji a, potem w górę Isonzo i przez Villach, Obedrauburg, Franzensfeste, Brenner do Insbrucku.

**Legjonista.**

# Dział ekonomiczny.

## Reforma kodeksu handlowego a kupiectwo.

„Gazeta Losowań“ umieszcza w Nr. 7 list tej treści:

„Uwagi zamieszczone w ostatnim numerze „Gazety Los.“ a dotyczące udziału kupiectwa w pracach Komisji prawniczej, zajmującej się projektem reformy Kodeksu Handlowego — wymagają sprostowania.

W komisji tej bowiem uczestniczy dwu przedstawicieli kupiectwa, którzy byli sędziami handlowymi z wyboru; zatem wbrew obawom autora artykułu prace Komisji nie będą jednostronne. Nadmienić jeszcze wypada, że Urząd Starszych zgromadzenia kupców wyasygnował kilkuset rublowy fundusz subwencyjny dla Komisji“.

Gazeta dopisuje:

„Istotnie, uzupełnienie korespondenta zgadza się z rzeczywistością. Jednakże dwu członków komisji kupców na 6 członków prawników, to stanowczo za mało. Odwrotny stosunek przedstawiałby dopiero należyte rękojmie, że prace komisji będą celowe. W każdym razie odnośne projekty powinny być złożone do oceny przodującym organizacjom handlowym dla opinji rzeczoznawczej“.

My, ze swej strony zgadzamy się w zasadzie z „Gazetą Losowań“ ale musimy dodać, iż pomiędzy sześcioma kupcami muszą być też przedstawiciele pracowników, których niema. Poza tem sprawa wydaje się nam nie skończoną, bo brak jeszcze ekonomistów. Pracownicy, niestety, nie są ekonomistami, nie badają przejawów gospodarczych kraju ani zmian zwyczajowych a przeważnie, szukając formy, nie treści, stoją daleko od spraw praktycznych. Nie mądrości książkowej i prawnej, lecz życiowej i uwzględnienia podstaw rozwojowych wymagamy od twórców polskiego Kodeksu Handlowego.

Podstawy naszego Kodeksu są te same co francuskiego, ale w ciągu stulecia ten ostatni rozwinął się życiem, uszlachetnił zwyczajami, uplastycznił etyką. My ciągle stoimy na starem prawie, ograniczonem, które nie rozróżnia ajentów od meklerów i reprezentantów, które nie zna form administracyjnych upadłości ani wszelkich licznych przemian w szeroko rozwiniętem prawie akcyjnem. Tu nie chodzi o paragrafy kodeksu ale o takie zastosowanie tych praw, by przyszłość gospodarcza Polski miała szerokie ramy, w których można zmieścić swobodnie całokształt przyszłego życia zarobkowego i dobrobytu, nieograniczonego szarą teorją paragrafów.

Vester.

## Dewaulacja rubla

Dawniejszy rosyjski minister skarbu a ostatni minister spraw zewnętrznych za caratu, N. Pokrowskij, (wychowaniec 6-go gimnazjum w Warszawie i warsz. uniwersytetu) pisał w swoim czasie o redukcji wartości rubla i zmniejszeniu przez to jego siły kupczej. Na podstawie przeciętnego podniesienia się cen na przedmioty pierwszej potrzeby ocenia b. minister rubel w końcu r. 1913 na 100%, w końcu r. 1914 na 81.8% i wreszcie w końcu r. 1916 na 55.7%.

Podług tegoż autora o wiele ostrzej przedstawia się spadek rubla w stosunkach międzynarodowych: Z 80% w końcu roku 1914 obniżyła się wartość rubla w końcu r. 1915 na 49½%, a w końcu roku 1916 na 32.6% na początku zaś roku 1917 na 30½%.

Obecnie jest rubel oceniany w Anglji w stosunku 23%. Gdy pomyślimy, iż na 14 miljardów oszczędności 10 miljardów należy do małych i średnich posiadaczy, chowających pieniądze na czarną godzinę, to zrozumiemy całą nędzę tej ludności, która traci 77% swego majątku.

Rosja jest winna Francji 30 miljardów franków, Anglji 6 miljardów rubli, a innym państwom 4 miljardy. Żadne z tych państw nie chce już więcej dać pieniędzy bez rzeczowego zabezpieczenia. Mówi się o zastawie 350 kopalń na Uralu, o dzierżawie kolei na Sachalinie i t. d.

Podobno minister Tereszczenko chce zmienić system podatkowy z podatków pośrednich na wyłącznie bezpośrednie. Prof. Hensel zaprojektował poprostu konfiskatę majątków a potem projekt ten zmienił na przymusową pożyczkę w wysokości 10 miljardów rb. na 5½% po kursie „pari“. Wreszcie „Wiestnik Finansów“ podaje środki i drogi jak wciągać publiczność do kupna obligacyj państwowych.

Wszystkie bezpośrednie podatki mogą być o 10% podniesione, ci jednak, którzy będą płacić kuponami od pożyczek są od tego nadatku uwolnieni. Kto płaci podatki obligacjami, temu można klasę podatkową obniżyć. Cło musi być płacone złotem, gdy zaś pokrytem zostanie walorami państwowemi, to ażja złota nie poniosą.

Rozumie się, iż to polowanie na pieniądze ma ten skutek, iż kapitaliści chowają swoje pieniądze, zamieniają je na waluty obce, wycofują z banków i wolą tracić procenty, niż własność całą.

## Handel po wojnie.

„Svenska Dagbladet“, która po dłuższem badaniu dochodzi do wniosku, że we wszystkich krajach zapanuje po wojnie znaczne podwyższenie produkcji, rzuca przytem pytanie, czy nadprodukcja znajdzie też kupców, i odpowiada w ten sposób: „Dziwnym zbiegiem okoliczności we wszystkich krajach panuje wspólne przekonanie, że taki właśnie kupiec istnieje, a jest nim mianowicie Rosja. Rosja z natury swej jest tak bogata i przedstawia tak wielkie możliwości rozwoju, że zwiększona jej siła kupcza będzie w stanie pokryć straty wojenne, zarówno własne, jak innych. Jej świadomość siebie obudzona została przez wojnę i rewolucję: niezliczone bogactwa naturalne Rosji zostaną obecnie wyzyskane“.

Badając te oczekiwania na miarę rzeczywistości, nie da się naturalnie powiedzieć nic więcej o wielkich bogactwach naturalnych Rosji. Zachodzi tylko pytanie, czy wrota do tych bogactw otworzą się obecnie? Społeczeństwo rosyjskie wstrząśnięte jest teraz potężną rewolucją socjalną, której skutków nie można jeszcze przewidzieć. Potrzeba conajmniej 10 lat zanim ustalą się na nowo trwałe formy państwowości rosyjskiej. Do tego należy dodać, że rosjanin ma wielką skłonność do wygody. Niezwykle wielką rolę odgrywa na liście jego życzeń — możliwa bezczynność. W zamęcie wojny stara się on, przeprowadzić 6-cio godzinny dzień pracy. Nie świadczy to wcale o energji, która prowadzi do nadprodukcji i szybkiego rozwoju. Prócz tego należy wziąć pod uwagę, że potrzeby rosjanina są dotychczas małe. Wszystko przemawia za tem, że siła kupcza Rosji w ciągu całego szeregu lat, zanim ustalą się na nowo trwałe formy kach lat, poprzedzających wybuch wojny. W ten sposób załamuje się cały ten domek z kart: czynny udział Rosji na rynkach światowych oddala się w daleką przyszłość.

Należy więc pomyśleć o innych krajach. Bezwątpienia wojna nadała znaczny rozmach rozwojowi wielu narodów zamorskich. Indje wschodnie i Ameryka południowa nietknięte są przez wojnę. Japonja zarabia olbrzymie sumy. Indje angielskie zbudziły się do samodzielności na szeroką miarę. Zachodzi pytanie, czy ci kupcy posiadają dostateczną siłę nabywczą. Odpadnięcie Rosji wzmacnia prawdopodobieństwo przesilenia przemysłowego w Europie na przeciąg kilku lat po zawarciu pokoju. Pozatem sprawę wikła przyszły brak tonażu, który utrudni stosunki handlowe.

(P. P.).

## Stan rachunków rosyjskiego Banku państwa,

w miljonach rb.

| | 10 lipca |
|---|---|
| Remanent złota | 1,480 |
| Złoto zagranicą | 2,119 |
| Srebro i monety | 126 |
| Weksle | 386 |
| Krótkoterminowe obligi skarbu | 10,385 |
| Lombard papierów | 1,335 |
| Obieg banknotów | 12,721 |
| Należności prywatne | 2,144 |

(e) **Bankructwo Petersburga.** Pod takim tytułem piszą „Birżewyja Wiedomosti“: „Nadszedł dzień, który przed trzema miesiącami mógł być dokładnie przewidziany: w kasie miejskiej Petersburga zabrakło pieniędzy do opłacenia najpotrzebniejszych wydatków i pensyj licznych urzędników“. Gazeta rosyjska dowodzi, iż miasto przy rocznym budżecie 57 milj. rubli wydało od początku rewolucji już 90 miljonów. Pomimo podwyższonych cen za wodę, gaz, telefony i t. d. nie jest w stanie stolica Rosji w obecnej chwili płacić swoich zobowiązań.

(e) **W Lipsku** założony został wolny związek kupców futer celem obrony interesów zawodowych odnośnie do rekwizycyj odpadków skór, włosów zwierzęcych i futer. Przedewszystkiem związek dąży do zmiany przez rząd ceny kupna jednostkowej za funt 75 fenigów bez różnicy co do jakości, gdyż to szkodzi handlowi.

# GIEŁDA.

**Berlin,** 14 lipca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

| | płacono | żądano |
|---|---|---|
| Nowy-York | — | — |
| Holandja | 279¾ | 280¼ |
| Danja | 196½ | 197 |
| Szwecja | 206¼ | 206¾ |
| Norwegja | 200¾ | 201¼ |
| Szwajcarja | 135⅛ | 135⅜ |
| Austro-Węgry | 64.20 | 64.30 |
| Bułgarja | 80½ | 81½ |
| Konstantynopol | 20.05 | 20.15 |
| Madryt | 125½ | 126½ |

| **Nowy-York,** 12 lipca | 12/7 | 11/7 |
|---|---|---|
| Weksle na Berlin | — | — |
| „ „ Paryż | 5.7450 | 5.7450 |
| „ „ Londyn | 4,72 | 4,72 |
| Canadian Pacific | 159. | 159.— |
| Anaconda Copper Mining | 79¾ | 77.— |

| **Paryż,** 11 lipca. | 11/7 | 10/7 |
|---|---|---|
| Czeki na Londyn | 27,16 | 27,16 |
| „ „ Nowy-York | 5,70 | 5,70 |
| „ „ Petersburg | 138, | 133, |
| „ „ Włochy | 79,50 | —, |
| „ „ Szwajcarję | 122,50 | 122, |
| „ „ Madryt | 668, | 669,50 |
| „ „ Amsterdam | 238, | 237,50 |
| „ „ Danję | 167, | 167, |
| „ „ Norwegię | 170,50 | 170, |
| „ „ Szwecję | 178,50 | 177,50 |

| **Paryż,** 11 lipca. | 11/7 | 10/7 |
|---|---|---|
| 5% pożyczka francuska | 88.45 | 88.45 |
| 3% renta „ | 60.50 | 60.40 |
| 5% renty rosyjskie z r. 1906 | 77.50 | 77.50 |
| 3% „ „ „ 1896 | 48.10 | 48. |
| Bank Paryski | 970 | — |
| Credit Lyonnais | 1105 | 1100 |
| Akcye kanału suezkiego | — | — |
| „ Brianskie | 390 | 390 |
| „ Lianozowskie | 347 | 355 |
| „ Bakinskie | 1350 | 1327 |
| „ Tulskie | 990 | 990 |
| „ Lena Gold | 45 | 45 |
| „ Rio Tinto | 1738 | — |
| „ Malcowskie | 485 | 480 |

| **Wiedeń,** 12 lipca. | 12/7 | 11/7 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 155.75 | 155.75 |
| „ „ Amsterdam | 437. | 437. |
| „ „ Zurych | 211.25 | 210.50 |
| „ „ Sofię | 127.50 | 127.50 |
| „ „ Nowy-York | 864. | 864. |
| „ „ Petersburg | 325. | 325. |
| „ „ Sztokholm | 312. | 310.50 |

| **Amsterdam,** 12 lipca. | 12/7 | 11/7 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 35.025 | 33,85 |
| „ „ Londyn | 11.56 | 11.54¼ |
| „ „ Paryż | 42.55 | 42.40 |
| „ „ Wiedeń | 22.40 | 21.50 |
| „ „ Kopenhagę | 70.75 | 70.[illegible] |
| „ „ Sztokholm | 75.85 | 75.95 |
| „ „ Nowy-York | 242⅜ | 250. |
| „ „ Szwajcarję | 53 35 | 52. |

| **Zurych,** 12 lipca. | 12/7 | 11/7 |
|---|---|---|
| Wpłaty: na Londyn | 21.95 | 22.15 |
| „ „ Paryż | 80.75 | 81.50 |
| „ „ Berlin | 65.50 | 65. |
| „ „ Rzym | 64. | 64.75 |
| „ „ Wiedeń | 41.25 | 41. |
| „ „ Amsterdam | 189. | 190. |
| „ „ New-York | 4.62 | 4.65 |

## Giełda warszawska.

**Warszawa,** 14 lipca.

Popyt na papiery procentowe był dziś znaczny. Wyróżniano 5% Listy m. Warszawy, które się podniosły o ½ procentu. Dobry pokup miały też i inne papiery.

| Papiery procentowe | TRANZAKCJE |
|---|---|
| 6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915 | 208.50 |
| 6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916 | —.— —.— |
| Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc. | 220.— 220.[illegible]5 |
| Listy zast. Ziemsk. 4 proc. | —.— —.— |
| Listy zast. m. Warszawy 5 proc. | 203.75 204. |
| Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc. | 182.75 |
| Renta | — |
| Serje ros. | — |
| Korony 63.— | |

**Sztokholm,** 13 lipca.

Ruble w stosunku arbitrażowym 100 R. = 152.10.

**Berlin,** 13 lipca.

4½% Listy Zast. Ziemskie 100.50 r. (podług parytetu 216).

## Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

| Data | Temp | Pogoda | Opady | Maks. Min. | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|
| 13/VII 2 pp. | 22,1° | ¾ zachm. | — | 28,0 | |
| 13/VII 9 pp. | 18,3° | ¾ | — | 12,0 | |
| 14/VII 7 r. | 15,8° | ¼ | — | | |

**Pogoda ogólnie:**

W Polsce zachodniej jasno i sucho. We wschodniej niebo zachmurzone i przejściowe deszcze.

**Zapowiedź na niedzielę 15 lipca:**

Niebo przeważnie bardzo zachmurzone. Deszcz. Temperatura bez zmiany.

## Pestki od owoców jako źródło oleju.

Wśród licznych zbiorów surowców, które przedsięwzięto w interesie naszego życia gospodarczego, wyróżnia się szczególnie zbieranie pestek od owoców w celu powiększenia produkcji oleju. Po przezwyciężeniu trudności technicznych, które się nastręczały przy pierwszych próbach wyrabiania oleju w r. 1915, przez młyn Bienerta dla dobywania oleju w Dreznie, który w sposób zarówno pomysłowy jak i prosty oddziela zawierające olej jądro (migdał) od drewnianej skorupy po raz pierwszy w zeszłym roku wydano odezwę: „Zbierajcie pestki od owoców w celu dobywania oleju“. Obecnie po nadejściu wszystkich transportów stwierdzono rezultat zbiorów: wynosi on mianowicie pokaźną liczbę 4 milj. kilogramów pestek, z których przy średnim zysku 5 proc. (z pestek dyni — 10 proc.) można wydobyć ca. 200,000 kg. oleju. 1500 pestek śliwek ważą 1 kg., co do pestek wisien, które są o wiele lżejsze, to potrzeba 5000 sztuk dla otrzymania tej samej jednostki wagi. Dlatego nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że w r. 1916 zebrano conajmniej 7 miljardów i 750 miljonów sztuk pestek od owoców. Jeżeli zważymy, że przy zbieraniu pestek od owoców idzie o zużytkowanie surowca, który się dotychczas zawsze niedbale odrzucało, to rezultat tego pierwszego zbioru należy uważać za zadawalający pod każdym względem. Przecież dotychczas nawet w przemyśle przetwarzającym owoce (fabryki konserw i marmolady) znaczne ilości pestek użytkowano co najwyżej jako materjał opałowy, lub jako żwir do zasypywania szos, czego nie można nazwać zużytkowaniem ekonomicznem. Powodzenie to zawdzięczamy głównie zrozumieniu i zapałowi, z jakim wszystkie klasy społeczeństwa niemieckiego, a zwłaszcza związki kobiet i szkoły, zajęły się tą sprawą.

Na ten rok zapowiada się obfity zbiór owoców i znowu nawołuje się mieszczan i wieśniaków do jeszcze pilniejszego, niż dotychczas, zbierania pestek. Tylko zagarnięcie kolosalnych ilości zapewnia pokaźne rezultaty, ponieważ każda pestka zawiera tylko jedną kroplę tego drogocennego materjału. 1000 kg. pestek dają tylko 50 kg. oleju.

Niechaj każdy w mieście i na wsi dopomoże czynnie przy tej pracy. Idzie o każdą pestkę. Spleśniałe pestki są jednak dla produkowania oleju bezwartościowe. Dlatego trzeba oczyścić pestki od przylegającego jeszcze mięsiwa, obmywając je w ciepłej wodzie, wysuszyć na ciepłym piecu, lub na słońcu Pierwsze wiśnie nadeszły. Niechaj każdy zbiera.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Tow. Akc. Handl. Przem.

# Ł. J. Borkowski

**Łódź, ul. Widzewska Nr. 60.**

poleca ze składu i wagonowo materjały budowlane:

**Cement, Belki żelazne, Wapno,**

## Dachówkę

**cementowo-azbestową i glinianą.**

---

Magistrat zamierza zawrzeć umowę z przedsiębiorcą, któryby podjął się na rok jeden wywozu śmieci z placów publicznych i niektórych ulic. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w biurze Wydziału Finansowego przy Nawym Rynku nr. 2, pokój nr. 14, do dnia 20-go lipca 1917 r.

Wykaz placów i ulic odnośnych, jak również wszelkie informacje o warunkach otrzymać można w temże biurze codziennie pomiędzy godz. 9 a 10 przed południem.

*Magistrat.*

---

# OGŁOSZENIE.

Robert Blazyczek, komisarz sądowy przy Cesarsko-Niemieckim sądzie Okręgowym w Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości, co następuje:

Na skutek postanowienia Cesarko-Niemieckiego sądu Okręgowego w Łodzi i na wniosek wierzyciela hypotecznego, Roberta Guze, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Długiej № 91, na pokrycie jego procentów w wysokości 4462 rb. 50 kop., przyczem decyzja, co do ostatecznych kosztów zastrzega się, wystawiona zostanie w dniu 10 października 1917 roku o godz. 10-ej przed południem w sali posiedzeń № 37 Cesarsko-Niemieckiego sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115 na publiczną licytację, należąca do Roberta Müllera, nieruchomość łódzka przy ul. Mikołajewskiej № 40, rejestru hypotecznego № 2312.

Ta nieruchomość składa się z jednego niepodzielnego placu około 12152 łokci kwadr., na którym znajduje się murowany 3-piętrowy dom frontowy z dwoma takiemiż oficynami z trzema wejściami i schodami, jeden szczytowy drewniany dom parterowy z wielką salą koncertową i dobudowanym murowanym bufetem, jeden domek dla stróża, drewniane stajnie (wszystkie budynki są pokryte papą), jeden drewniany płot, takiż płot graniczny, ogród restauracyjny i inne przynależności wskazanych w opisie, sporządzonym 26 marca 1917 r.

Powyższa nieruchomość nie jest wydzierżawiona, posiada zaprowadzoną księgę hypoteczną w wydziale hypotecznym przy Ces.-Niem. sądzie okręg. w Łodzi, obciążona jest hypotecznie długami i iynymi zobowiązaniami na ogólną sumę 164,420,89 rb. i sprzedaje się w całkowitym komplecie, podług wskazanego wyżej opisu z d. 26 marca 1917 r. Licytacja rozpocznie się od najmniejszej sumy 50,000 rb.—Chcący przyjąć udział w licytacji, obowiązany jest złożyć kaucję w wysokości 5,000 rubli. Odnośnie do tej sprzedaży dokumenty mogą być przejrzane w biurze wyżej wzmiankowanego komisarza sądowego pokoju Nr. 5, ul. Pańska Nr. 115, w czasie godzin służbowych i w sekretarjacie sądu przy Cesarsko-Niemieckim sądzie okręgowym w Łodzi, oddział 9.

Łódź, 14 czerwca 1917 r.

6486—1—1 **Blazyczek,** komisarz sądowy.

---

# Kawiarnia-Restauracja

**Herman Karo, Zawadzka 4.**

zostaje **we wtorek** d. 17 b. m. otwarta. **Z zysku pierwszego dnia** otwarcia przeznaczono **50** procent: na „Urdzowisko"; żyd. szkołę głuchoniemych (Ezras Ilmin); „Malbysz Arumin" (Odzież dla biednych) i „Kuchnię dziecięcą przy ul. Długiej 57." 637.—1—1

---

Niniejszym podajemy do wiadomości, że biura

**Wydziału rejestracji strat wojennych i Komisji szacunkowej przemysłowej głównej**

z dn. 10-go lipca r. b. przeniesione zostały z ulicy Andrzeja nr. 2 na ul. **Nawrot nr. 8.** 6394—3-1

---

## Ważne dla p. Legjonistów i sportowców!

W mojej pracowni wykonywane są uniformy dla legjonistów wszelkiego rodzaju broni, jakoteż są do nabycia gotowe. Również polecam gotowe ubrania sportowe, oraz wykonywam zamówienia na takowe; 5871—8-4 Usługa jaknajakuratniejsza! Ceny przystępne.

**Sz. WEKSLER, Piotrkowska 32.**

---

**„Paczka 55 fen."** **„Paczka 55 fen."**

Wyróżniający się swą dobrocią proszek do prania bielizny

# „PRALNIK"

Fabryki chemicznej Joh. Setzer i Em. Werner w Warszawie

poleca hurtowo firma:

**Edmund Bogdański** Łódź, Dzielna Nr. 30, Będzin, Słowiańska Nr. 40.

(SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH, CUKIERNICZYCH, KONSERW I MYDŁA). 5385—1(

Proszę żądać wszędzie.

---

# Zarząd koedukacyjnej Wyższej Szkoły Realnej w Zgierzu

niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy wstępne i poprawkowe do klas wstępnej młodszej i starszej, I, II, III, IV, V rozpoczną się 21 sierpnia. Metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i podanie na imię dyrektora szkoły należy złożyć przed powyższym terminem. Kancelarja szkoły czynna przez wakacje we wtorki i piątki od godz. 10-ej do 12-ej. Szkoła mieści się przy ul. Szczęśliwej (za kościołem ewangielickim) w domu W-go Kautza.

Dyrektor Szkoły

6154 **Stefan Pogorzelski.**

---

**7-kl. Szkoła Handlowa Żeńska**

# I. L. Aba

**Łódź, Zielona 8.**

Kancelarja szkoły zawiadamia osoby zainteresowane, że podania o przyjęcie uczenic składać można codziennie od 11 do 1 (oprócz sobót i niedziel). 6451-1-1

---

# „ŻĄBKI" Zakłady Ceramiczne Adama Hrabiego RONIKIERA.

Reprezentacja w Łodzi: **Sienkiewicza 22.**

**Dreny Dachówki i Cegła.**

6443-10-1

---

Przedstawicielstwo Główne

**Tow. „Przezorność"**

w Warszawie.

**Ubezpieczenia na życie i od wypadków.**

Ajentura Warszawskiego

**Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.**

**Ubezpieczenia od ognia ruchomości i nieruchomości.**

PRZEDSTAWICIELE:

## LASKOWSKI i ROZENBAUM

**Od 10 lipca r. b. mieści się przy ul. Andrzeja 2.**

Potrzebni są zdolni akwizytorzy.

6306—1—1

---

**Świeżo paloną** **KAWĘ** poleca

**TEODOR WAGNER,** ul. Piotrkowska № 213.

Elektryczna palarnia kawy i skład towarów kolonialnych.

5830—20—7 Skład otwarty od 9—12 i od 2—6.

---

## Pieniądze zarobić!

**Tanie Resztki**

na bluzki, damskie, męskie i diecinne kostjumy, sprzedaje za pół ceny, oraz modne towary tanio dostać można **ul. Zielona Nr. 42, m. 10,** front, III-gie piętro.

6068—8—1

---

**Najlepszy krem** do **twarzy** oraz **pudry** w **wyborowych gatunkach** poleca po cenach przystępnych

**D. MARKUS, Łódź**

59 Piotrkowska 59

648—2—1

---

**Kielasowane**

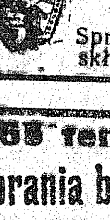
## wapno, cement i drzewo

do sprzedania u

**E. Krusche w Zgierzu, ul. Towarowa Nr. 2.**

6485—3—1

---



**PEDOLIN-MOTOR**

**płyn na odciski**

wyrób Warsz. Towarz. Akc. **MOTOR**

Sprzedaż w Aptekach i składach aptecznych.

0411—1—1

---

6438—3 Dr. med.

**J. A. Rosiewicz**

mieszka obecnie:

**ul. Piotrkowska 164.**

Godziny przyjęć od 5 do 7 p. p. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

---

**Dr. med.**

## Wł. Polakowski

**Ginekolog-akuszer**

mieszka obecnie:

**Andrzeja 5.**

Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

6483—5—1

---

**Lekarz-Dentysta**

# R. Elefant

mieszka obecnie

**Przejazd 30.**

6376—3—1

---

## Zawiadomienie.

**Czytelnia Nowości w 4 językach Alfreda STRAUCHA**

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych swych abonentów, że dnia 14 lipca r. b. przeniesioną została na **ul. Dzielną 12.** Nowy lokal został powiększony i zaprowadzono szereg ulepszeń.

Nadeszły najnowsze książki

---

Komisarz Sądowy przy Sądach Pokoju m. Łodzi

**B. Markowski**

ogłasza, że dnia 17 lipca 1917 roku, o godz. 10-ej rano, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości znajdujących się pod Nr. 90 przy ulicy Widzewskiej i składających się z ogniotrwałej kasy, stołów, krzeseł i przepierzenia.

Komisarz Sądowy *Markowski.*

6474—1—1

---

# Kąpiele Busko w Polsce

**Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.**

Kąpiele siarczane
" błotne
Wodolecznica
Instytut zanderowski
Wyborna restauracja w zakładzie

Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku
Wygodny automobil
Połączenie Kielce—Busko.

4414—25

---

**POSZUKUJE SIĘ**

# TOKARZY

**Płaca od sztuki. Zarobek dobry.**

Zgłaszać się Piotrkowska Nr. 217, w portjerni Tow. Akc. J. JOHN.

6484 3—1

---

## Detaliczna sprzedaż

po hurtowych cenach!

**Resztki różnych towarów**

**jak:**

na bluzki, kostjumy damskie męskie i dziecinne, oraz szewioty, sukna, korty, róże cajgi, alpagi, batysty, barchany (czarne z białym w kratećzki) i modne towary.

**Dostać można jak najtaniej**

przy ul. **Dzielnej № 34,** m. 14, poprzeczna oficyna, I piętro

**Ceny stałe! — Ceny stałe!**

6456—4—1

---

## Licytacje.

Wyznaczone stały sprzedaże ruchomości na:

17 Lipca r. b., przy ul. Zachodniej Nr. 12: maszyny, oszacowane na Rub. 206;

17 Lipca r. b., przy ul. Wólczańskiej Nr. 21: meble, oszacowane na Rub. 240;

18 Lipca r. b., przy ul. Benedykta Nr. 36: meble i bilard, oszacowane na Rub. 240;

20 Lipca r. b., przy ul. Piotrkowskiej Nr. 145: meble, oszacowane na Rb. 372

Komisarz Sądowy: *Nyktel.*

6487—1—1

---

## Ul. Widzewska 40

**m. 18 II piętro, front.**

Z powodu likwidacji interesu nabyć można **bardzo tanie różne reszt**ki, Szewiotu, Bostonu, Alpagi, wełnianej, Satyny. Towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. (czarny z białą kratką i inne), różne towary na bluzki, mauselin de lin w różnych kolorach, barchany letnie i zimowe różne cajgi.

**Łódź, ulica Widzewska 40,** m. 10 front, II piętro na prawo **Ceny niskie, lecz stałe.** 6006—15

---

## Ogłoszenia drobne.

**Arytmetykę** z 300 zadań Chankowskiego sprzedają księgarnie w Łodzi, autor Królewska 35, Warszawa. 5076-4

**Akuszerka** Dzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 6288-25—2

**Buchalteryjne** kursy Lubińskiego, Piotrkowska 76. Stenografja, pisanie na maszynie, po marek 12.50 kurs. 6281—4—3

**Brylant** ładnej wody — kupię tylko tanio. Piotrkowska 55, S. Bieńkowski. 6461—3—1

**Dla** p. cukierników i restauratorów „Drzewka laurowe" poleca zakład ogrodniczy L. Kołaczkowskiego, Łódź, Piotrkowska nr. 83. 6303—6

**Do** zaprowadzonego zakładu frebelowskiego poszukuje się inteligentnej, wykwalifikowanej i energicznej freblanki jako spólniczki. Oferty pod „Spólniczka", w „Godz. Polski" w Łodzi. 6432—2—1

**Do sprzedania** sklep z całkowitem urządzeniem. Wiadomość: Lutomierska № 21, w składzie aptecznym.

**Do sprzedania** 2 morgi ziemi, Ruda Pabjanicka. Wiadomość: Krótka 8. Wolski. 6425—3—1

**Gramofon** (z 40 płytami) tanio do sprzedania. Cegielniana 17. m. 10. Zastać można od 3—4 p. p. 6490—2—1

**Kupię** stary powóz lub wolant. Oferty sub „W. W." w adm. „Godziny" w Łodzi. 6451—3—1

**Kto** potrzebuje zarobku—niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się srzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front I-sze piętro). 6414—6—1

**Nadeszły** nasiona sezonowe, rolne i ogrodowe oraz narzędzia (ogrodnicze) do składów L. Jasińskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 10, i w Łęczycy. 6421—3—1

**Prasowaczka** potrzebna do pralni. Cegielniana Nr 9. 6489—1-1

**Pokój** umeblowany frontowy dla kobiety do wynajęcia. — Łódź, Pańska 37, m. 10. 6411—3—1

**Pianina** nowe, używane, strojanie, reperacja, wysyłka na prowincję. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Sienkiewicza 26. 6385—6—1

**Pianino,** fortepian lub fisharmonję kupię. Oferty pod „Gotówką", przyjmie „Godzina". 6486—2—

**Poszukuje** się od 1 Października r. b. mieszkania w środmieściu z trzech pokoi i kuchni, ze wszelkiemi wygodami, elekrycznością i gazem. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Godziny Polski" Łódź, Piotrkowska 86. pod lit. „S. B. S." 6446—3

**Pokój** słoneczny o jednym oknie, ładnie umeblowany do wynajęcia od 1-go sierpnia. Łódź, Dzielna 9, m. 8. Obejrzeć można od 2—7 wiecz. 6455—3-1

**Pokój** w mieszkaniu z wygodami i gazem zaraz do wynajęcia. Łódź, Sienkiewicza 31, m. 5 6479—2—1

**Pokój** umeblowany do wynajęcia; frontowy, II piętro. Łódź, Przejazd 14. 6466—3—1

**Pokój** umeblowany do wynajęcia przy rodzinie francuskiej. Nawrot № 82 m. 8.1 6465—3—1

**Potrzebny** pracowity, trzeźwy stróż nocny. Wiadomość: Łódź, Rokicińska 47. Adolf Wagner i S-ka. 6476—3-1

**Resztki** białe: na kostjumy, bluzki, matinki, szlafroki, pika, satyna, materyał szary i „khaki" dla skautów. Konstantynowska 8, drugi dom od Nowego Rynku, w podwórzu, parter. 6384—5—1

**Student** III-go kursu i uczeń 7-ej klasy szkoły realnej poszukują korepetycyi. Orla 17, parter, od 1 do 4-ej. 6378—6—1

**Zaginęła** torebka, zawierająca paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Józefy Chmielewskiej oraz 3 klucze Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie takowej Łódź, ul. Wiznera 30. 6478—1—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Sielonki Maier. 6472—1—1